

Wkrótce powstanie Naczelny Zarząd Lasów Państw.

WARSZAWA (PAP)
Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z końca ub. roku, Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego powoła wkrótce Naczelny Zarząd Lasów Państwowych. Ostatnio Prezes Rady Ministrów zatwierdził statut organizacyjny Naczelnego Zarządu.
Nowa jednostka podległa — jak przewiduje statut — bezpośrednio Ministrowi Leśnictwa i Przem. Drzewnego będzie pracować na takich samych zasadach, jakie obowiązują zjednoczenia w przemyśle. Naczelny Zarząd będzie kierować bezpośrednio działalnością 17 okręgowych zarządów lasów państwowych.

Pół miliarda sztuk cegły i prefabrykatów z Pomorza

BYDGOSZCZ (PAP)
W oparciu o bogate zasoby surowców ceramicznych w dolinie Wisły, Drwęcy i Noteci oraz o wielkie kujawskie złoża wapienia — przystąpiono na Pomorzu do zorganizowania poważnego ośrodka produkcji materiałów budowlanych. Już w ciągu najbliższych lat miejscowe zakłady dostarczać będą rocznie ponad pół miliarda sztuk cegły i prefabrykatów oraz 320 tys. ton produktów wapienniczych.
Szczególnie intensywnej rozbudowie ulegają ceramiczne zakłady w Fordonie i Toruniu. Kontynuowana jest budowa cegielni „Rudak I”, która jest uważana za najbardziej nowoczesną wytwórnię ceramiczną na Pomorzu.

Lotnicy przed Zjazdem

(Inf. wł.)
W wojsku trwa obecnie kampania przygotowawcza do III Zjazdu Partii. W czasie rozmowy na ten temat, dowódca Jednostki Wojsk Lotniczych — szczegółowo poinformował nas o wyborze około 40 przedstawicieli na ogólnopolską konferencję lotniczą, która odbędzie się w Warszawie w lutym bież. roku. Na konferencji tej zostaną wybrani delegaci na III Zjazd.
Lotnicy włączając się do zobowiązań przedzjazdowych, pomagają społeczeństwu w budowie dróg i innych pracach społecznych. Opo datkowali się także w wysokości 0,5 proc. od pensji na Fundusz Budowy Szkół. Większość oficerów i podoficerów Jednostki Wojsk Lotniczych zadeklarowała się wpła cać takie składki w okresie najbliższych 6 lat.
Dowódca Jednostki, który jest członkiem Komitetu Budowy Szkół Wojsk Lotniczych, opowiedział nam o ciekawym projekcie wybudowania szkoły-internatu w jednym z miast wojewódzkich (najprawdopodobniej Warszawa lub Poznań). W doskonale wyposażonej szkole średniej pierwszeństwo nauki miałyby dzieci oficerów lotników poległych w czasie wojny lub w trakcie wykonywania obowiązków wojskowych. Przysyłano by tu także dzieci oficerów i podoficerów z tak zwanych „garnizonów zielonych” (placówek w odległych od miast miejscowościach). Koszt budowy szkoły-internatu oblicza się na około 20 mln. zł. (emp)

PO SZTORMIE NA BAŁTYKU

Koło Chatup na Półwyspie Helskim fale morskie podmyły brzeg morski na długości około 450 m. Obecnie ekipy robotnicze umacniają brzeg faszyngiem i workami z piaskiem.

CAF — fot. Utkiejewski



Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N:K

Mieszkania
naszych
marzeń
str. — 3

Rok XV Wydanie AB Poznań, wtorek 3 lutego 1959 Nr 28 (4666)

Funkcjonariusze MO z wykształceniem * Równe prawa także dla umarłych * Znie- sienie podatku panieńskiego * Regulacja podatku od wynagrodzeń

Nowe ustawy uchwalone przez Sejm PRL

WARSZAWA (PAP)
31 stycznia o godz. 9 rano marszałek Sejmu Czesław Wycech wznowił 30 posiedzenie Sejmu rozpoczęte dnia poprzedniego. Na posiedzenie przybył prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, członkowie Rady Państwa i członkowie rządu.

Izba przystąpiła do trzeciego punktu porządku obrad. Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o stosunku służbowym funkcjonariuszy milicji obywatelskiej złożył pos. Mieczysław Żurawski (PZPR).
Z roku na rok poprawia się praca milicji, wzrasta stopień wykrywalności przestępstw, szczególnie wyraźnie są rezultaty pracy MO w ciągu ostatnich trzech lat. Oto niektóre z ważniejszych postanowień projektu ustawy.
Wprowadza się w MO okres 3-letniej służby przygotowawczej, co jest uzasadnione koniecznością gruntownego poznania kandydatów, zwiększa się także wymagania przy awansowaniu. Pierwszy milicyjny stopień będzie mógł być nadany dopiero po uzyskaniu wykształcenia średniego i ukończeniu milicyjnej szkoły oficerskiej.
W parze z tym projektem idzie projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy MO i ich rodzin, który zreferował pos. Franciszek Śliwa. (ZSL).

Rozwój polsko-jugosłowiańskiej współpracy naukowo-technicznej

WARSZAWA (PAP)
Po 11-dniowych obradach zakończyła się w Warszawie IV sesja Mieszanej Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Współpracy Naukowo-Technicznej.
Podczas sesji rozpatrzono dotychczasowy przebieg i wyniki uzyskane we współpracy naukowo-technicznej między obu krajami, przy czym Komisja stwierdziła, że współpraca ta rozwija się pomyślnie przynosząc obojmu korzyści. Ustalony na rok bieżący program współpracy przewiduje, że Polska przekaże Jugosławii kilkanaście dokumentacji technicznych, przyjmie na praktyki w zakładach przemysłowych i placówkach naukowych ok. 180 specjalistów jugosłowiańskich, a także wydeleguje do Jugosławii kilku ekspertów.

ich miesięczne zarobki przekroczy 5 tys. zł.
Przewidziane obniżenie podatków zmniejszy wpływy (Ciąg dalszy na stronie 2)

Czytałeś już „Przyjaciela Żołnierza“?

Właściwie jest to Magazyn Ilustrowany — WOJSKO — TECHNIKA — SPORT. W najnowszym numerze tego dwutygodnika każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie. Oto przegląd najważniejszych pozycji:
Niezbądane tajemnice bunkra Hitlera wśród Jezior Mazurskich * Zaby i... kijanki w krytym basenie pływackim * Romantyka morza bez retuszu * Ciekawe — lecz niebezpieczne przemiany w zachodniemieckiej Bundeswehrze * Kilka bardzo mało znanych faktów o bitwie stalingradzkiej * Myśliwy odrzutowców ponaddzwiękowych — chętnie latają na... szybowcach * Kolejny (drugi) odcinek powieści o wybitnym oficerze wywiadu radzieckiego — dr. Sorge * Poza tym kolumna „mieszanki technicznej”, archiwum Marsa, prosto od krawca (wojskowego) oraz wiele innych ciekawych rubryk * Redakcja w najbliższych numerach znacznie zwiększy ilość szarad, krzyżówek i rozrywek umysłowych.
„PRZYJACIEL ŻOŁNIERZA” ZNAJDUJE SIĘ W KAŻDYM KIOSKU.

Dyskusja na XXI Zjeździe KPZR

Idee komunizmu zdobywają narody swoją prawdą

Przemówienie A. Mikojana

MOSKWA (PAP)
Posiedzenie przedpołudniowe XXI Zjazdu KPZR rozpoczęło się w sobotę o godzinie 10. Obradom przewodniczył delegat L. JEFREMOV. W dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem N. Chruszczowa o wskaźnikach rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1959 — 1965.
Pierwszy zabrał głos w dyskusji I sekretarz KC Komunistycznej Partii Azerbejdżanu — Mustafajew. Tematem jego przemówienia są sukcesy Azerbejdżanu w okresie od XX Zjazdu KPZR oraz realne możliwości nowego wielkiego rozwoju Republiki, jakie otwiera przed nią plan 7-letni. W roku 1965 — oświadczył mówca — Azerbejdżan produkować będzie 2 miliony ton ropy. Pod koniec siedmiolatki globalna produkcja Republiki zwiększy się w przybliżeniu o 93 proc.
Przewodniczący udzielił następnie głosu A. Kiriczenko, członkowi Prezydium i sekretarzowi KC KPZR.
Idee komunizmu — oświadczył w zakończeniu Kiriczenko — zdobywają narody swoją prawdą.
Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos Anastas Mikojan.

Zmiany w organizacji handlu wewnętrznego

WARSZAWA (PAP)
Od 1 lutego br. wchodzi w życie — opracowywane od kilku miesięcy — nowe zasady organizacji terenowych władz handlowych i w pewnym zakresie przedsiębiorstw handlowych. Reorganizacja ta jest dalszym ciągiem zmian modelowych handlu i ma na celu lepsze dostosowanie administracji w tym dziale do nowych uprawnień rad narodowych i rozszerzonych kompetencji przedsiębiorstw handlowych.
Powołane obecnie (na miejsce dawnych zarządów handlu) wydziały handlu są terenowymi mi organami administracji państwowej i prowadzić będą politykę handlową. Do zakresu ich działalności — mówią ogólnie — należy opracowywanie wojewódzkiego planu handlu, podział niektórych podstawowych towarów między wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i koordynacja zaopatrzenia rynku w artykuły z przemysłu terenowego, spółdzielczości i ze skupu.



Na studenckim „balu galganiarzy”... CAF — fot. Gill

ostatnie wiadomości

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w związku ze skargą złożoną przez Izrael w sprawie „nowych aktów agresji”. Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Po trzy i pół-godzinnym posiedzeniu, Rada Bezpieczeństwa odczytała swe obrady, nie wyznaczając terminu następnego posiedzenia.

Zaginął ślad pasażerów statku „Hans Hedtowi”

W dalszym ciągu brak jeszcze dokładnych informacji o losie pasażerów i załogi statku „Hans Hedtowi”, który zderzył się z górą lodową. Wciąż jeszcze w okolicach, gdzie nastąpiła katastrofa, panuje gęsta mgła i sztorm. W momencie katastrofy na statku tym znajdowało się 55 pasażerów oraz 40 członków załogi.

Dulles na temat XXI Zjazdu

Na temat XXI Zjazdu KPZR wypowiedział się w sobotę amerykański sekretarz stanu — Dulles. Oświadczając on, że plany ekonomiczne omawiane na zjeździe mają „rzeczywiście wielkie znaczenie”. Jednocześnie Dulles powiedział, że „w miarę tego, jak podnosić się będzie radziecka stopa życiowa, osłabną w ZSRR możliwości rozwoju gospodarki w tempie szybszym od tempa istniejącego w USA”.

100 tys. cudzoziemców odwiedziło Polskę

WARSZAWA (PAP)
W roku ub. przyjechało do Polski blisko 100 tys. cudzoziemców, tj. o około 14 proc. więcej niż w roku 1957. Z liczby tej ponad 57 tys. stanowili obywatele państw socjalistycznych, a więc NRD, ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Chin.
Z państw kapitalistycznych przybyło do Polski 41.508 osób. Z tego najwięcej z NRF, Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii, Austrii, Szwecji i Holandii. Cudzoziemcy z państw kapitalistycznych przybyli do naszego kraju w większości w sprawach prywatnych, w celach turystycznych i sportowych, wielu przyjechało w celach handlowych, a 65 osób na pobyt stały.

Zjednoczenia TASKO wykonały plan styczniowy

POZNAŃ (PAP)
O wykonaniu planu styczniowego zameldowały w dniu 31 stycznia br. w godzinach przedpołudniowych załogi wszystkich dziewięciu zakładów, które wchodziły w skład Zjednoczenia Taboru Kolejowego „TASKO”, a mianowicie „H. Cegielski” — Poznań, „POMET” — Poznań, „PAFAWAG” — Wrocław, „FABLOK” — Chorzów, „KONSTAL” — Chorzów, Zakłady Taboru Kolejowego — Elbląg, Zakłady Budowy Wagonów — Świdnica, Zakłady im. Nowotki — Zielona Góra oraz „MYSTAL” — Mysłków.
Jest to tym poważniejszy sukces załóg, że produkcja stycznia br. — w stosunku do analogicznego okresu ubr. — jest przeszło 2-krotnie wyższa.

Znaki czasu

Świat staje się coraz bardziej ciekawy. Już nie tylko dlatego, że wokół naszej pocziwej matki - Ziemi krąży ręką i rozumem ludzkim stworzone sputniki. I nawet nie tylko dzięki temu, iż Kosmos wzbogacił się o nową planetę, także twórcę ludzkiej myśli. Równie interesujące jest śledzenie poglądów na różne wydarzenia, zwłaszcza zaś te, które — jak to przyjęło się mówić — wstrząsają światem.

Starsze pokolenie na ogół dość żywo zachowało jeszcze w pamięci czasy, w których pierwsze państwo socjalistyczne, zrodzone z burzy rewolucji, nazywano półzartobliwie i z ironią „kolosem na glinianych nogach”. Pokolenie pierwszych lat drugiej połowy dwudziestego stulecia jedynie z literatury i pozostawionych już roczników gazet zapamięta, że kiedyś, przed czterdziestu laty w mocarstwie sputników, sztucznych planet i rakiet panowały głód i nędza.

Jakże odległe, a niekiedy nieprawdopodobne nawet wydają się już dzisiaj czasy, kiedy radziecka Rosja obdarowywała swoich obywateli jedynie dzielnym na części — bo na to było tylko ją stać — małym bochenkiem chleba.

A dzisiaj!

Nie chciałbym tu sypać gradem liczb i porównań w chwili, kiedy trwają jeszcze obrady Zjazdu, który wytacza wielkie zadania rozwoju gospodarczego i politycznego Związku Radzieckiego! Chociaż cenę nade wszystkim fakty i konkrety, to jednak pozwolę sobie pominąć tym razem najwymowniejsze choćby porównania.

W dniach, kiedy oczy całego świata skierowane są na Wschód, na Moskwę, trochę ku pocieszeniu serc i rozjaśnieniu niektórych umysłów pozwolę sobie zaprzęgnąć nieco uwagę Zachodem.

— Jest faktem bezspornym, że ZSRR rozwija się gospodarczo znacznie szybciej niż USA. — Radziecki plan 7-letni zakłada szybką i najbardziej zadziwiającą ekspansję gospodarczą w dziejach świata. — Należy uważać za rzecz pewną, że Związek Radziecki będzie kontynuował swój rozwój przemysłowy i te koła na Zachodzie, które spodziewają się zatamania radzieckiego systemu gospodarczego, rozczarują się. — Komunistyczne tysiąclecie jest tuż, tuż... I zapowiedzią jego wydaje się pełne pewności siebie przemówienie Chruszczowa. — Kto podejmuje tak ambitne plany gospodarcze, ten musi być prawdziwie zainteresowany w utrzymaniu pokoju światowego.

W ten sposób wyrażają się dzisiaj dziennikarze pism zachodnich, ci sami dziennikarze, albo też następcy tych, którzy niegdyś (i to wcale nie tak dawno) przepowiadali Związkowi Radzieckiemu nie więcej niż kilka miesięcy, albo w najlepszym wypadku — lat istnienia. Piszą dzisiaj tak w „Washington Post” i „Christian Science Monitor”, w „Der Mittag”, w „Evening News” i w „Westfälische Rundschau”; piszą w Ameryce i Anglii, w Niemczech Federalnych i we Francji, piszą tak na całym świecie.

Doczekaliśmy się czasów, kiedy kapitalistyczny dziennikarz w kapitalistycznym kraju zwiastuje nadejście komunistycznego tysiąclecia.

Jest w tym niechybnie znak czasu.

Żyjemy w czasach, gdy człowiek — nie kępowany przesadami — burzy wszelkie mity. Zadanie przeciwności Stanów Zjednoczonych pod względem ekonomicznym przez Związek Radziecki — zadanie o którego możliwość realizacji walczyli przed z górą czterdziestu laty rosyjscy robotnicy i chłopcy — staje się obecnie rzeczywistością. Fakt ten jest nadzieją nie tylko ludzi radzieckich, nie tylko nas, którzy weszliśmy na podobną drogę, wiodącą do tego samego celu. Bo jak wyraził się jeden z publicystów — wszystkie narody lepiej rozumieją pieśń o przyszłym dobrobycie, niż wszystkie inne pieśni.

Osiągnięcie tak wysokiego stopnia rozwoju w kraju, który był w przeszłości przybytkiem nędzy i ciemnoty, jest dzisiaj nadzieją ludzkości. Zamiast wojen — powszechny pokój, zamiast nędzy i ciemnoty — powszechny dobrobyt. Siła takich faktów pociąga i przyciąga będzie niby magnes nowych bojowników o ustrój, w którym nie będzie biednych i bogatych.

Doczekaliśmy czasów, w których najbliższe człowiekowi marzenie, marzenie o powszechnym dobrobycie i pokoju staje się rzeczywistością.

Jak to się dzieje? Wydaje się, że można na to pytanie odpowiedzieć słowami wybitnego polityka amerykańskiego — Adlai Stevensona, który opisując swoje wrażenia z pobytu w ZSRR, użył takiego porównania: „Rosja jest jak gdyby potężną siłownią, w której koncentrują się różne rodzaje energii służącej do wspólnego celu, jakim jest realizacja radzieckiego marzenia”.

Jest to najprawdziwsza z prawd. Trud i wyrzeczenia nie idą na marne. Służą realizacji najśmielszych marzeń. Mieści się w tym i siła socjalizmu i nadzieja ludzkości.

T. KACZMAREK

Koszty wyścigu zbrojeń w USA

NOWY JORK (PAP)

Jak wynika z opublikowanych danych — niekompletnych i często zaniżonych z powodu tajemnicy, jaką otoczone są wszystkie sprawy związane z zbrojeniami — wyprodukowanie jednego pocisku typu „Atlas” kosztuje 35 milionów dolarów, konstrukcja bombowca typu „A-3J”, używanego przez marynarkę amerykańską, sięga 18 milionów dolarów, czyli wynosi 650 dolarów za funt wagi, zaś bombowca typu „B-58” przekracza 26,5 miliona dolarów, czyli 565 dolarów za funt wagi. Ponieważ cena funta złota wynosi około 500 dolarów, oba bom-

bowce amerykańskie kosztują więcej, niż gdyby były zrobione z czystego złota.

Koszty związane z oddaniem do użytku innego pocisku balistycznego typu „Minuteman” obliczane są na około 4 miliardy dolarów.

ŚLUB Z PRZESZKODAMI

Prawie cztery godziny czekał w kosciółce na swą narzeczoną Eugene Lafont z Nowego Jorku. Przyczyną spóźnienia panny młodej, 20-letniej Isabel Hernandez, był pożar. Musiała ona uciec się na swój ślub przez pasowe schody przeciwpożarowe. Na dolnej kondygnacji schodów — jedna z druch.

FOT — CAF

Mózg elektroniczny ma... osobowość prawną?

NOWY JORK (PAP)

Sąd w Montgomery (Alabama) uznał, iż mózg elektroniczny /sam odpowiada za swe błędy.

Lawa przysięgłych orzekła, iż miejscowa firma reperiacyjna nie ma prawa żądać odszkodowania od fabryki elektronicznych maszyn cyfrowych, z których jedna, zakupiona przez ową firmę, stała mylić się w obliczeniach.



W prezydium Zjazdu (na pierwszym planie) N. J. Mamaj — Bohater Pracy Socjalistycznej i kierownik brygady kopalni węgla w Zagłębiu Donieckim, N. S. Chruszczow — I sekretarz KC KPZR i E. I. Andrejewa — przewodnicząca kolchozu w okręgu Tambowskim.

Fot. — CAF

Dyskusja na XXI Zjeździe KPZR

(Dokończenie ze str. 1)

Radzieckiego jeszcze nigdy nie panowała taka jedność jak obecnie. XXI Zjazd jest dobitnym świadectwem niebawem jednej całości całego Związku Radzieckiego, całego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Mikojan oświadczył, że jego zdaniem, wiele z tego co dotyczy życia Związku Radzieckiego przedstawia się amerykańskiej opinii publicznej w sposób opaczny. Mikojan dodał jednak: po naszych spotkaniach można było wyciągnąć wniosek, że narodowi amerykańskiemu i

przedstawicielom kół gospodarczych USA obrzydła „zimna wojna”. Amerykanie rozumieją jak straszliwa byłaby wojna z zastosowaniem nowoczesnych rodzajów broni. Na tej wojnie nie tylko nie można „robić byznesu”, lecz można ostatecznie stracić wszystko, albowiem współczesna wojna naraziłaby naród amerykański na nieobliczalne straty.

Następnie Mikojan zrelacjonował przebieg swych spotkań z mężami stanu USA. — Nie słyszałem już — powiedział Mikojan — dawnych deklaracji na temat „polityki wstrzymywania” i „odrzućcia”. Odniosłem wrażenie, że USA nie chcą wtrącać się w wewnętrzne sprawy krajów socjalistycznych. Można by wyciągnąć stąd wniosek, że politycy amerykańscy skłonni są prowadzić politykę pokojowego współistnienia. Jeśli tak jest istotnie, po słowach powinny nastąpić czyny.

Mikojan przeszedł następnie do zagadnień radziecko-amerykańskich stosunków handlowych. Jednostronne zerwanie w 1951 r. radziecko-amerykańskiego układu handlowego, zawartego jeszcze za życia prezydenta Roosevelta — podkreślił mówca — spowodowało, że Związek Radziecki znalazł się w sytuacji strony dyskryminowanej w porównaniu z innymi krajami. Należy cofnąć dyskryminacyjne cła oraz zakaz importu tradycyjnych towarów radzieckich, abyśmy za dolary uzyskane z eksportu naszych towarów do USA, mogli więcej kupować w Ameryce. Nie zamierzamy nabywać w Stanach Zjednoczonych uzbrojenia, albowiem mamy własne, i to lepszej jakości. Mamy na myśli — podkreślił mówca — towary do użytku o charakterze pokojowym.

Posiedzenie poniedziałkowe

Po niedzielnej przerwie XXI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wznowił w poniedziałek swe obrady o

Prezydent Gronchi zakończył konsultacje

RZYM (PAP)

W sobotę po południu prezydent Gronchi zakończył konsultacje z przedstawicielami poszczególnych partii i ugrupowań politycznych. Według przewidywań rzymskich kół politycznych, na początku przyszłego tygodnia prezydent desygnuje osobistość polityczną z szeregu chrześcijańskiej demokracji — być może będzie to przewodniczący grupy poselskiej Piccioni — której za daniem byłoby bliższe „zbada nie nastrojów”, co umożliwiłoby Gronchiemu podjęcie decyzji: co do osoby przyszłego premiera. Nie wyklucza się też możliwości odrzucenia warunków przyjętej dymisji rządu Fanfaniego, który po przeprowadzeniu odpowiedniej reorganizacji ubiegałby się ponownie w parlamencie o votum zaufania.

godzinie 10.00 czasu moskiewskiego. Posiedzeniu przewodniczyła E. Furcewa.

W szóstym dniu obrad kontynuowano dyskusję, nad referatem N. S. Chruszczowa o wskaźnikach rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1959—1965.

Zegar atomowy w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP)

W gmachu „Chase Manhattan Bank” w Nowym Jorku zainstalowano zegar atomowy wskazujący ilość dni i lat od założenia tej instytucji.

Mechanizm zegara ma funkcjonować przez 200 lat. Zegar, umieszczony w szafce z drzewa mahoniowego, poruszany jest energią atomową radioaktywnego cezu-137, umieszczonego w odizolowanym miejscu na głębokości 30 metrów pod gmachem.

Z posiedzenia Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

państwa o 120 mln. zł, zaś podwyżki podatków przyniosą wzrost wpływów o 40 mln. zł.

Premier Nehru:

Pewne osłabienie napięcia międzynarodowego

DELHI (PAP)

Przemawiając na wiecu zorganizowanym w Delhi dla uczczenia 11 rocznicy śmierci Mahatmy Gandhiego premier Nehru stwierdził, iż mimo że zimna wojna ciągle jeszcze trwa, daje się jednak zauważyć pewne złagodzenie napięcia międzynarodowego. Wyrażając nadzieję, że sytuacja ta będzie się nadal polepszać, Nehru zwrócił jednak uwagę na niebezpieczeństwo, jakim grozi kontynuowanie wyścigu zbrojeń nuklearnych i loty samolotów z bombami atomowymi na pokładzie.

Nehru podkreślił również, że wypuszczenie radzieckiej rakiety kosmicznej jest dowodem olbrzymich zmian, jakie zachodzą na świecie, i wielkiego postępu ludzkości.

Tygrys na „spacerze”

NOWY JORK (PAP)

W piątek na ulicach Caratagui (Paragwaj) „spacerował” tygrys, który nie wiadomo skąd znalazł się w tym mieście. Zwierzę upodobowało sobie pewną niewiaztę i szło spokojnie w jej ślady przez ulicę miasta. Możliwe, że cała historia zakończyłaby się bez wypadków, gdyby tygrys nie został podrażniony. W pewnym bowiem momencie, jakiś wyrostek uważając widocznie, że kobieta prowadzi tygrysa i że jest on oswojony, pragnął się zabawić wskoczył zwierzęciu na grzbiet. Tygrys wpadł w furję. Zrzucił z siebie śmiałego „kawalerzystę”, pogryzł go a następnie zaczął atakować wszystkich napotkanych przechodniów. Dopiero policja położyła kres panice zabijając dziką bestię. Cztery ciężko rane osoby przewieziono do szpitala.

Ze świata

FANFANI ZREZYGNOWAŁ ZE STANOWISKA SEKRETARZA CHADECJI

Sekretarz generalny Włoskiej Partii Chrześcijańskiej — Demokracji — Amintore Fanfani zrezygnował w sobotę z zajmowanego w partii stanowiska postanawiając, jak utrzymują jego przyjaciele, wycofać się całkowicie z areny politycznej.

POLARNICY POLSCY POWRACAJĄ DO KRAJU

Pierwsza polska ekspedycja antarktyczna z Wojciechem Krzemieniem na czele opuściła w piątek wieczorem wybrzeża wschodniej Antarktydy i udała się na pokładzie radzieckiego parowca „Michail Kalinin” w drogę powrotną do kraju.

KOLEJNA PRÓBA Z RAKIETĄ „THOR”

Z przyłaski Canaveral wystrzelona została w sobotę nad ranem rakiet balistyczna typu „Thor”. Rakietą ma przebyć według planu ponad 2500 kilometrów. Start odbył się pomyślnie, jednak dalsze losy rakiety nie są na razie znane.

USA ZWRACAJĄ MIENIE AUSTRIACKIE

Stany Zjednoczone wyraziły gotowość zwrócenia mienia austriackiego w wysokości 6 milionów dolarów, zarekwirowanego w czasie drugiej wojny światowej. Sekretarz stanu Dulles i ambasador Austrii w Waszyngtonie — W. Platzer podpisali w piątek w amerykańskim Departamencie Stanu odpowiednią umowę.

SZKIELET

SPRZĘD 20 TYS. LAT

Badacze grot podziemnych w Toskanii (Włochy) znaleźli w jednej z nich w pobliżu Serotiano szkielet tzw. niedźwiedzia jaskiniowego (ursus speleus), wymarłego przed przeszło 20 tys. lat.

DOPIERO ZA PIĘĆ LAT

Wernher von Braun, ekspert amerykański w dziedzinie rakiet, oświadczył w piątek, że Stany Zjednoczone dopiero za pięć lat doślą Związek Radziecki w dziedzinie rozwoju międzykontynentalnych pocisków balistycznych.

BUNDESTAG ZATWIERDZIŁ

USTAWĘ O WSPÓŁPRACY

NRF — FRANCJA

W DZIEDZINIE RAKIET

Parlament boński uchwalił w piątek ustawę o współpracy między Niemcami Zachodnimi a Francją w dziedzinie rakiet. Rakiety konstruowane będą we wspólnym instytucie badawczym w Saint-Louis (Alzacja). W instytucie tym już od lat pracują uczeni niemieccy i francuscy nad zagadnieniami dziedziny balistyki, aerodynamiki i rozwoju broni.

W skali rocznej w rezultacie projekt obniża dochody z podatku od wynagrodzeń o 80 mln. zł rocznie.

Izba przyjęła ustawę bez dyskusji.

W ostatnim punkcie porządku obrad pos. Józef Jarmuła (PZPR) złożył sprawozdanie komisyj Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o zobowiązaniach podatkowych.

Ustawa ma na celu zwiększenie dyscypliny finansowej. I tę ustawę Sejm uchwalił bez dyskusji.

Wobec wyczerpania porządku dziennego obrad marszałek Wycech zamknął posiedzenie, zawiadamiając, że następne odbędzie się 6 lutego br. o godz. 9.30.

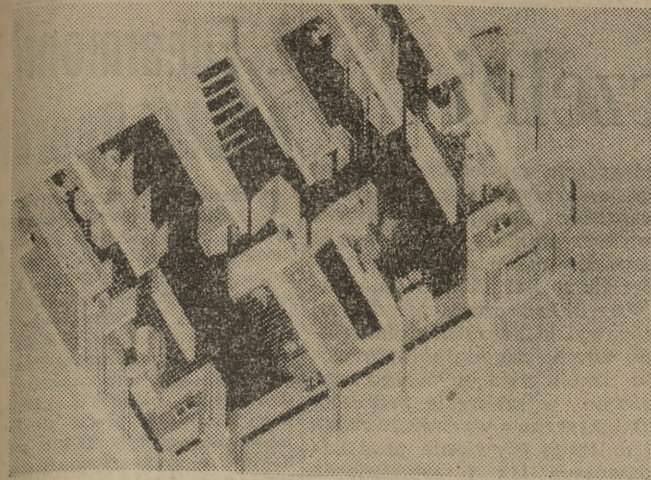
Nowe kierownictwo Rady Powierniczej

NOWY JORK (PAP)

W piątek rozpoczęło się 23 kolejne posiedzenie Rady Powierniczej ONZ, poświęcone omówieniu sytuacji w obu częściach Kamerunu, pozostających pod administracją brytyjską i francuską oraz w Tanganice.

Rada wysłuchała sprawozdania czteroosobowej misji, która przebywała w Kamerunie brytyjskim w ciągu ostatnich tygodni. Jak wynika z raportu, północną część tego Kamerunu zamierza przyłączyć się do Nigerii po otrzymaniu przez nią niepodległości w roku 1960.

W pierwszym dniu obrad Rada Powiernicza ONZ wybrała nowe kierownictwo Rady na rok 1959. Przewodniczącym Rady Powierniczej został Max Dorsinville (Haiti), a wiceprzewodniczącym — Girolamo Vitelli (Włochy).



Oto jeden z projektów, obrazujący poszukiwania dodatkowego pokoju, który zapewni spełnienie postulowanych funkcji mieszkania.
Fot. „Głos”

Na marginesie dyskusji w SARP

Mieszkania naszych marzeń

Dokładniej zaś: marzeń naszych i... architektów, jako że tych ostatnich także „smutek i trwoga dreczy”, gdy o mieszkaniach myślą — aczkolwiek z przyczyn nieco odmiennych. Nasze bowiem drobne, średnie i zgoła ogromne mieszkania — smutki w swej przynajmniej części straszą się w jednym gromkim okrzyku: „chcę mieszkania”. Architekci, zaś dodają: „...mieszkania ładnego, wygodnego”. Taka już ich artystyczna dusza.

Ze zaś nie są przy swych wyimaginacjach egoistami i także: że chcą uzyskać poparcie — zapraszają, wzywają i namawiają wszystkich użytkowników (także i przyszłych) nowego budownictwa do wypowiedzenia się na temat: jakiego chcą mieszkania? Ale użytkownicy — zwłaszcza ci przyszli, odpowiadają — jak jedna moja bardzo zresztą dobra znajoma: „ja chcę mieszkania!” I dlatego — sądzę — wystawy współczesnego mieszkaniwa (zaglądni: Stary Rynek 56) i organizowane na ich marginesie dyskusje nie cieszą się zbyt dużym powodzeniem wśród naszego społeczeństwa. Usiłowania architektów poznańskich, aby dyskusję nad tzw. funkcjonalnością mieszkania, nad projektami jego rozkładu — przenieść na tzw. szerszą płaszczyznę, na ogół spalać na panewce. Czyżby (mówię to bez ironii!) nasi obywateli byli aż tak skromni, iż nawet im w głowie nie powstała myśl o krytykowaniu sposobu budowania mieszkań? Odgłosy niezadowolenia dochodzą tylko od użytkowników, dostrzegających usterki w sposobie wykonania mieszkań (słynne już niezamykające się okna lub drzwi, pagórkowate podłogi, żenująco „mówiące” ściany). Teoretyczne rozważania nad tym, jak najkorzystniej na tej samej powierzchni rozplanować układ pokoi, czy wejścia do nich robić z przedpokoju, czy kuchnia ma być duża czy mała — zostawiają mieszkańcy architektom.

Architekci więc — chcąc nie chcąc — debatuja sami (jak to np. było na ostatniej dyskusji w SARP-ie). A debata — o sprawach wcale dla nas — użytkowników nie bagatelnych. Nikomu z nas przypominać nie trzeba katastrofalnego stanu mieszkaniowego. Trzeba ogromnych kosztów, wysiłków i czasu na to, by budownictwo choć w części zaspokajało zapotrzebowania ludności. Jeśli już jednak budować szybko i masowo — to... jak? Owo „jak” ma bowiem ogromny wpływ na tempo a także na ilość. Potrzeba analizy współczesnego budownictwa jest tym konieczniejsza, iż błędne założenia sformułowane w tzw. normatywach powtarzane będą przez bardzo długi okres z uwagi na masowość budownictwa.

Architekci proponują przede wszystkim zrezygnowanie z błędnego zupełnie — a wyłącz nie dotychczas stosowanego — założenia o przydzielaniu izb według ilości m² a nie według ilości członków rodziny, która dane mieszkanie ma otrzymać. W Warszawie (wiadomo: stolica!), korzystając z dodatkowych kredytów, powstała już specjalna sekcja, zajmująca się w sposób doświadczalny tym problemem. U nas obowiązujące normatywy i metrażowe przepisy stoją temu na

przeszkodzie. A tymczasem — jak wynika z licznych przeprowadzonych badań — najpopularniejszy obecnie i najpowszechniejszy typ mieszkań 2 PK. (2 pokoje z kuchnią) nie odpowiada aktualnym potrzebom, jako iż nie zaspokaja potrzeb przeciętnej 4-5 osobowej rodziny. A zatem już z góry, te nowo wybudowane mieszkania typu 2PK, skazują się na przeludnienie.

Architekci próbują zatem podejść problem z innej strony. Na tej samej „typowej” powierzchni szuka się najkorzystniejszego — pod względem funkcjonalnym — rozkładu mieszkania, a więc: mniejsze, lecz w większej liczbie, pokoje, mniejsza, lecz wyposażona we wbudowane meble — kuchnia. Eksperymentalne badania projektowe idą także w kierunku znalezienia tzw. aneksów (miejsc odosobnionych) do spania, jedzenia, pracy, odpoczynku czy wreszcie dla dzieci. Tego wymaga bowiem nie tylko higiena, lecz także kultura życia a nawet sprawy psychiki (np. problem wychowania dziecka, przebywającego stale — w dzień i w noc — w jednym pokoju z rodzicami, jego przedwczesna dojrzałość, chęć ucieczki z domu itd.).

Owe aneksy, zespoły użytkowe itd. idą w architektonicznych projektach w rozmaitych kierunkach. Pragnie się np. połączyć kuchnię z łazienką, by ułatwić pracę pani domu. (W NRD opracowano 5 typowych tego rodzaju układów). Myśli się o zastąpieniu łazienki z wanną — miejscem na prysznic (mniejsze i bardziej higieniczne).

Są i konkretniejsze fakty, przemawiające za budową większych mieszkań. Statystyczne obliczenia wskazują, iż przy małych mieszkaniach przerost urządzeń instalacyjnych znacznie zwiększa koszty budowy; przy większych — koszty te maleją o 10 proc. I wreszcie nasz narodowy problem szklnych domów, ciągle jeszcze zajmujący właściwe pozycje wylacznie w strefach marzeń. A przecież w Holandii domy takie stoją już na ziemi. U nas zaś króluje wszechwładnie cegła i drzewo. W Szwecji np. wewnątrz mieszkaniowe ścianki działowe, zbudowane z lekkich materiałów są... przenośne. Lokator może według swych upodobań rozszerzać lub zmniejszać pokoje, przy niewielkim wkładzie wysiłku i kosztów. Nasi wykonawcy zaś niechętnie „idą” na wszelkie nowatorstwo, prefabrykaty nie są stosowane — stał i zmiany w budowie trudne i tempo słabsze i koszty większe.

Na zakończenie sprawa, do której omawiania dołączyć już można mocny chór mieszany — głosów użytkowników: wykona wst w o!

To wcale nie jest dowcip, że lokatorzy wprowadzający się do mieszkań zaczynają swe nowe życie od... remontu! Do wyginających się parkietów i niedomkniętych okien lokatorzy powoli przywykli. Remontu, jak i naprawy w milczeniu, traktując to widać jako swoisty rodzaj dodatku do kaucji. Ale niektórzy próbują sygnalizować inne, oryginalniejsze usterki. Chce się np. lokatorom pomóc, wbudowując w ściany meble. Przeważnie są to szafy, szafki, schowki. Niektóre z nich jednak umieszczono tak przemyślnie, iż dostać się do ich końca nawet po drabinie nie można. Oszczędność, miejsce i maksymalne jego wykorzystanie — zgoda. Dlaczego jednak drzwi np. od łazienki i wejściowe, albo od łazienki i kuchni wstawia się tak, że przy otwarciu uderzają o siebie? Jeśli zaś już uderzą — czasami zbyt mocno — to dlaczego od razu

rodzina musi być narażona na koszt? (Drzwi przeważnie oszklone — po co? Szyby mają to do siebie, że się tłuką, a także niepotrzebnie przepuszczają nocą światło do pokoju np. sypialnego.)

Inny „drzwiowy problem” — to drzwi na balkon, którego nie ma. Czy tak bardzo przeszkadza koszt budowy choćby skrawka balkonu, na którym można by ustawić krzesło lub wózek dziecięcy?

Schodząc wreszcie najniżej — potykamy się o podłogę. Tę „wybruszoną”, z niedoschniętych klepek parkietowych. A czy nie można by zrobić podłóg z tworzyw sztucznych (rodzaj winileum)?

O tym wszystkim nie powiecie już architektom, chyba... że powtórzą dyskusję. Kto jednak nabrał ochoty do rozmowy o mieszkaniach, może wziąć udział w organizowanej przez SARP ankietę (do otrzymania w lokalu SARP — St. Rynek 56).

Może akurat wypowie się w niej na temat swojego mieszkania.

Wanda CHILA

Kupujemy rzeźby artystów ludowych

Wielkopolscy rzeźbiarze spotkali się ostatnio w sklepie CPLA pod Arkadami przy pl. Wolności, celem nawiązania bliższego kontaktu z poznańskim Regionalnym Biurem Sprzedaży i omówienia zagadnienia upowszechnienia twórczości ludowej wśród społeczeństwa.

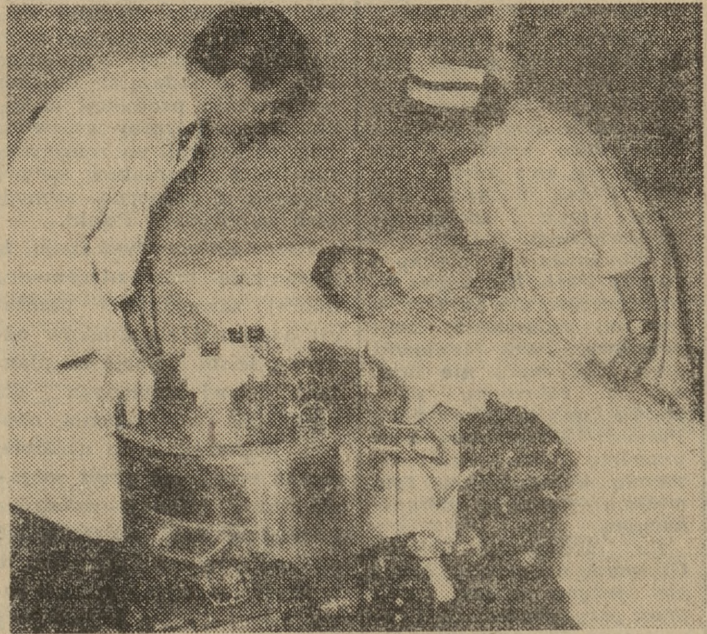
Na naradę przybyła znana naszym Czytelnikom, słuchaczom radia i bywalcom kina z Kroniki Filmowej — Klara Prillowa z Krynki, mistrz w drewnie — Leon Dudek z Włoszakowic, który duży sukces odniósł na wystawie w Warszawie, rzeźbiarz i rolnik w jednej osobie — Kazimierz Kuźdowicz z Wielichowa, najmłodszy z twórców ludowych, autor oryginalnej Szopki — Stanisław Kurzawa z Kłody (pow. Leszno) i najstarszy i jedyny świątkarz w naszym województwie — 84-letni Jan Kozica z Mikorzyna (pow. Kępno).

Narada pozwoliła zorientować się kierownikowi CPLA w możliwościach naszych twórców. Nie wątpliwie kontakt ten przyniesie korzyści nie tylko jednej i drugiej stronie, ale także — amatorom sztuki ludowej, klientom CPLA. Piszemy o tym z dużym zadowoleniem, gdyż od dawna domagaliśmy się, żeby poznański oddział CPLA zajął się sprzedażą dzieł wielkich artystów.

Poznańskie Regionalne Biuro Sprzedaży CPLA zakupiło część rzeźb od wspomnianych artystów. Warto je zobaczyć w oknie wystawowym, a przy tej okazji pomysł o kupnie. Są bowiem niepowtarzalne i pod tym względem przekraczają swoją wartość handlową.

(p)

W czasie zabiegu



Z dobrodziejstw sztucznej nerki zakupionej w Szwecji korzystają od kilku tygodni chorzy I Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Warszawie. Druga taka sztuczna nerka jest w dyspozycji Kliniki w Poznaniu.

31 stycznia br. dyrektor I Kliniki Chorób Wewnętrznych prof. dr Biernacki zapoznał z działaniem tego skomplikowanego aparatu licznie zebranych lekarzy.

Na zdjęciu: Sztuczna nerka w czasie zabiegu.

CAF — fot. Miedza

Z sali sądowej

Wstrząsająca sprawa

Jan Czerny, Kazimierz Kursa i Kazimierz Włodarczyk za kradzież zostali umieszczeni w Zakładzie Poprawczym w Koźminie. Po pewnym czasie przydzielono ich do pracy w przyzakładowym gospodarstwie w Chełkowie. 14 grudnia ub. roku trójka ta otrzymała przepustki na pobyt poza zakładem od godz. 16-19. Powrót nastąpił jednak następnego dnia. Wychowawca — Józef Gawel zawiadomił o tym dyrektora. Wtedy Czerny powziął zamiar ucieczki, o czym powiadomił kolegów. Zdaniami Czernego i Kursy ucieczka miała szansę tylko w wypadku „unieruchomienia” wychowawcy; inaczej zawiadomiliby on MO. Przystępując do realizacji zamiaru Włodarczyk przeciął druty telefoniczne. Ponadto przygotowano grube kije, siekiere i sznurki. Pod wieczór Gawla zwołano w pobliskiej stajni. Kursa i Czerny zadali mu szereg ciosów kijem i sie-

kierą, po czym związawszy nieprzytomnego — położyli go na gan ku w stajni. Po rabunku zegarka i 900 zł zbrodniarze dosiedli koni i rzucili się do ucieczki.

16 grudnia, mimo operacji, Gaweł zmarł. W chwili dokonywania zbrodni Czerny i Kursa mieli po 17 lat, a Włodarczyk 18. Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu zakończyła w tej sprawie śledztwo i wkrótce odbędzie się proces.

(ak)

Kradł pieniądze na motocykl i hulanki

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu ustaliła, że pracownik Witaszyckich Zakładów Roszarniczych — Bogumił Włodarczyk w sierpniu i wrześniu ub. roku posługując się podrabionymi protokołami klasyfikacyjnymi, świadczącymi o rzekomej odstawie lnu, zagarnął 104 tysiące złotych. W spełnieniu przestępstwa pomógł mu rolnik M. Dereziński i H. Wojciechowski. Trzeba podkreślić, że Włodarczyk do kradzieży skłoniła nie trudna sytuacja finansowa, lecz chęć kupna motocykla i radia (przedmioty te zajęto) oraz prowadzenie hulastarskiego życia. Jego przestępstwo zakwalifikowano jako czyn z dekretu marcowego w związku z ustawą styczniową z 1958 r. (minimum kary za kradzież 100 tys. zł — 5 lat więzienia).

W toku śledztwa Prokuratura stwierdziła, że w Zakładach Roszarniczych istniał szereg niedociągnięć organizacyjnych (beztroskie podejście do druków ścisłego zarachowania, nieprzestrzeganie zasad wypłacania premii itp.). Na mankamenty te prokurator zwrócił przedśledztwem uwagę w specjalnym piśmie.

(ak)

W poszukiwaniu Basi

Popularna wśród młodszych i starszych wiekiem czytelników powieść Kornela Makuszyńskiego „Awantura o Basie” doczekała się adaptacji filmowej. Wespole autorów filmowych „Start” w Łodzi powstaje film, który nosić będzie ten sam tytuł. Autorami scenariusza są Kazimierz Korcelli i Maria Kaniewska.

W odpowiedzi na umieszczone w pismach ogłoszenia w sprawie kandydatki do roli młodej Basi nadstaniły zostało już wiele ofert. Jednocześnie trwają poszukiwania nowej gwiazdy filmowej w różnych przedszkolach. Pewna liczba kandydatek przeszła już próbną zdyktando i prowizoryczną selekcję, ale w ogromnej większości bez powodzenia. Nie jest bowiem rzeczą łatwą dla 4-5-letniego dziecka sprostać stawianym podczas prób wymaganiom.

Poznań



Fot. M. Przychodzka

„STALINGRAD”

Stalingrad w oczach Niemców! Wielka powieść dokumentalna T. Pliviera tłumaczona na wiele języków Wschodu i Zachodu (ogólny nakład ponad milion egzemplarzy). Z tej wstrząsającej opowieści o ginącej armii niemieckiej w ruinach Stalingradu cytujemy wyjątki w przypadającą 2 lutego 16 rocznicę kapitulacji Niemców w kotie stalingradzkim.

Rosjanin dał znak ręką, by się zbliżył i nie spodziewanie znalazł się oko w oko z oficerem niemieckim, który znał rosyjski i właśnie mówił:

— Panie poruczniku niech pan da rozkaz, by przerwać ogień. Mam dla pana coś bardzo wielkiego; awans i wszystkie ordery jakie tylko może pan sobie wyobrazić. Może pan pójść ze mną i wziąć do niewoli feldmarszałka razem z całym sztabem armii niemieckiej.

— Czego takiego? (Co takiego?) Awans, order, feldmarszałek — tego „było dlań zawiele jak na jeden raz. Porucznik kazał sobie raz jeszcze to wszystko powtórzyć, potem znikł w swym czołgu, porozumiał się z kimś drogą radiową i wytonił się znowu. Tym razem tłumaczowi było za mało, zachowanie porucznika wydało mu się nieco za mało niezwykłe.

Porucznik powiedział: — Ładno (W porządku).

Zjawiło się dwóch oficerów rosyjskich, którym towarzyszyło kilku szeregowych z pepesami. Pod przewodem tłumacza ruszyli w stronę placu. Pod bramą stał jeszcze cicho generał Roske. Ogień nagle ustał. Generał nie opuścił swego miejsca, ale przyłożył rękę do ust i zawołał coś do zbliżającej się grupy, kalecząc przy tym bezładnie język rosyjski. Rosjanie nie rozumieli go. Kiedy dotarli do bramy, generał oświadczył im, w dalszym ciągu kalecząc okropnie język rosyjski, że wielki dowódca Niemców pragnie rokować z wielkim dowódcą Rosjan.

„Wielki dowódca” oblegającej formacji, Ukrainiec, podporucznik wojsk pancer nych Fiodor Jenczenko, liczący sobie lat dwadzieścia jeden, powiedział: — Ładno! — Generał Roske i tłumacz zaprowadzili oddziałek przez niezaminowane wejście boczne wprost do tej części piwnicy, która była odgródzona zasłoną.

Było ciśnie, prawdopodobnie mieszkał tu kiedyś stróż nocny domu towarowego. W kącie leżał na przyty feldmarszałek. Unosił się do połowy. Był pod kocem całkowicie ubrany. Na mundurze jego widniały order i odznaczenia z pierwszej i drugiej wojny światowej.

Feldmarszałek położył na stół dymną rewolwer oraz krótki kordzik. Rosjanin wziął rewolwer, a spojrzawszy na kordzik powiedział: — Nie nużno! — Sztylet jest niepotrzebny, feldmarszałek może go sobie zatrzymać.

HUK obudził majora Buchnera. Kiedy otworzył oczy zamajaczyły mu nagle rysy jego adiutanta podporucznika Loosego. Ale okazało się że to nie był Loose, lecz kapral Januscheck. I Januscheck mówił:

— Panie majorze, musimy się stąd wydostać. Ta buda zwali nam się lada chwila na głowę! — Major Buchner podniósł się więc i wyszedł chwiejnym krokiem na podwórze. Młyn

Problemy rolnictwa i rolniczej uczelni

Prof. dr

Felician Dembiński

Kierownik Katedry
Szczegółowej Uprawy
Roślin

Katedra Szczegółowej Uprawy Roślin zajmuje się m. in. problemem degeneracji ziem-



W planach zabudowy m. Poznania omawiane są m. in. projekty odnoszące się do wykorzystania terenów po dawnym forcie Grolmana. Architekci myślą zapewne o zużyciu ich w możliwie największej mierze na zabudowę, urbanisci jednak muszą dbać i o inne wymogi blisko 400-tyśletniego miasta. Chodzi m. in. o zaopatrzenie śródmieścia w dostateczną ilość zieleni skupioną w zwartej masie większego parku. Zieleni wprawdzie miastu nie brak, jest ona jednak tak rozdrobniona, że o świeżym powietrzu na tych małych placzkach mowy nie ma.

Główny trakt zieleni tzw. plantacje, założono po 1900 roku na miejscu dawnych wałów i fos fortecnych są wprawdzie dość długie, ale stosunkowo wąskie, i tak urządzone, że z jednej i drugiej strony dochodzi doń wielki kurz i spalin samochodowych. Jedyny nieco obszerniejszy, piękny i zwarty Park Kasparski — przeznaczony dla Łazarza — jest od śródmieścia zbyt oddalony. Park Moniuszki jako zbyt mały nie liczy się, a zakrojony pierwotnie na większą skalę Park Marcinkowski, przecięty został szeroko, zresztą konieczną w tym miejscu — arterią komunikacyjną.

Po skasowaniu fortu Grolmana nadarza się obecnie jedyna okazja, aby przez przyłączenie części tego terenu do parku przy Ogrodowej, a później, po przeniesieniu browaru, na inne miejsce i zajęcie części jego terenu stworzyć stosunkowo wielki, zwarty park, wyjątkowo korzystnie położony. Jest to najczystsze w tej okolicy wzniesienie, które z niedaleko położonych błoni wildeckich i debińskich ma zapewniony stały dopływ świeżego powietrza, a oddalone jest za ledwie o kilka minut od Pl. Wolności i reszty centrum miasta.

Przez odłączenie części terenów pofortecznych na powiększenie parku, nie stracono by wiele na możliwościach zabudowy. Południowa bowiem strona b. fortu — przy ul. Marchlewskiego — tworzy wielki łuk i nadaje się do zwartej zabudowy. Może tam stanąć długi szereg bloków mieszkalno-biurowych (z ewtl. skrzydłami w miejscach, gdzie teren jest najszerszy). Podwórze domów mogą być niewielkie (z uwagi na bliskość ogrodów).

Jedyną okazję stworzenia w śródmieściu Poznania większego, karzystnie położonego parku nie należało by pominąć. Urządzenie całości musiałoby się odbyć w dwóch dłuższych etapach; zapoczątkowanie pierwszego mogłoby się zacząć zaraz, z rozłożeniem prac na kilka lat zależnie od wysokości przeznaczonych na ten cel funduszy. Wykonanie drugiej części będzie oczywiście możliwe dopiero po załatwieniu sprawy przeniesienia browaru. Z. S.

(nazwisko i adres
znane redakcji)

Troska mieszkańców Poznania o wygląd i należytą funkcjonalność miasta przejawia się w wielu listach i wypowiedziach naszych Czytelników. Uważamy, że jest to zjawisko bardzo pożądane i społecznie cenne. Wytwarza chyba — tak sądzimy — klimat dyskusji twórczych wśród ludzi odpowiedzialnych za rozwój urbanistyczny miasta. A jest on niewątpliwie potrzebny.

Truizmem jest twierdzenie o potrzebie związku nauki z praktyką życia. Nauka, gdy jest ściśle zaangażowana w aktualnych problemach społecznych i gospodarczych, może — niby snopy światła na ciemnej drodze — wskazywać ludziom właściwe przejście przez przeszkody piętrzące się w praktycznej działalności i ułatwiać ich usunięcie.

Tym przekonaniem kierowani zwróciliśmy się do pracowników naukowych Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu o wypowiedzenie się na temat „Wytuczynnych rozwoju gospodarczego na lata 1959—1965” przyjętych na XII Plenum KC PZPR. Naukowców WSR poprosiliśmy, aby zwrócili uwagę na problemy bardzo ważne dla wielkopolskiego rolnictwa. Prosimy też o pokazanie aktualnych kierunków badań mogących przyczynić się do pełnego rozwoju rolnictwa polskiego w ogóle, i to zarówno w sensie ilościowym jak i jakościowym.

Nasze pytania zostały skierowane jedynie do tych katedr WSR, które są najbardziej związane z praktyką rolniczą. Oddajemy teraz głos naukowcom.

niaków w Wielkopolsce. Degeneracja ta nie przebiega równomiernie na terenie całego województwa. Z badań Katedry wynika, że najszybciej wyradzają się ziemniaki w powiatach środkowych województwa jak Poznań, Kościan, Śrem, Gostyń, Jarocin. W tych powiatach po silnym wystąpieniu chorób wirusowych w r. 1958 należałoby wymienić wszystkie sadzeniaki. Natomiast w takich powiatach jak Międzybóże, Czarnków, Chodzież i Piła ziemniaki ulegają zawirusowaniu znacznie wolniej i dlatego sadzeniaki można tam rzadziej wymienić. Powiaty te nadają się do skoncentrowania produkcji sadzeniaków na potrzeby województwa, co pozwoli na zmniejszenie ilości ziemniaków sprawa dzanych z północno-zachodnich województw Polski.

Prace Katedry wskazują, że dużą rolę przy utrzymaniu dobrej zdrowotności plantacji nasiennej ziemniaków odgrywa ścisła izolacja od plantacji zawierowanych dla uniknięcia przenoszenia chorób. Zagadnienie to najlepiej można rozwiązać przez zorganizowanie rejonów zamkniętych produkcji sadzeniaków, obejmujących kilka gromad, w których wszyscy rolnicy zobowiązani są uprawiać wyłącznie ziemniaki kwalifikowane. Taki rejon zamknięty został przez Katedrę stworzony w okolicy Zakładu Doświadczalnego WSR w Gorzynie pow. Międzybóże.

Doc. dr

Alfons Chwojnowski

Kierownik Katedry
Zoohigieny

Katedra Zoohigieny bierze bezpośredni udział w pracach idących w kierunku podniesienia stanu zdrowotnego pogłowia zwierzęcego w Wielkopolsce. Wobec złego stanu zdrowotnego zwierząt w okresie powojennym, przystąpiono do walki szczególnie z gruźlicą i brucelozą u bydła. Występowanie ronię na tle brucelozy zostało w Zakładach Doświadczalnych Uczelni stłumione przez wzorową higienę obór i systematyczne szczepienie bydła, a zwłaszcza jałowizny szczepem S-19. Jednocześnie od roku 1950 rozpoczęto zabiegi uwalniania obór od gruźlicy. Obecnie wszystkie Zakłady Doświadczalne Uczelni objęte są tą akcją. Wynikiem jej są obecnie dwie obory, w których wyeliminowano gruźlicę i brucelozę, z tym, że obora w Swadziwie jest w trakcie urzędowego uznawania jej za wolną od tych chorób, a obora w Gorzynie została zgłoszona do badań w tym samym celu. Prowadzone przez Katedrę prace mają na celu nie tylko wychów zdrowego pogłowia bydła w Zakładach Doświadczalnych Uczelni, ale również oddanie pewnej ilości zdrowych sztuk bydła dla potrzeb terenów w związku z zamierzonym uzdrowieniem stada w skali województwa poznańskiego. Katedra współpracuje z Wojewódzką Międzyresortową Komisją do walki z gruźlicą bydła.

Jako przyczynek do walki o stan zdrowotny pogłowia zwierzęcego należy wymienić prowadzone przez Katedrę ambulatorium dla zwierząt,

które w r. 1958 zanotowało 2452 pacjentów.

Z-ca prof. dr

Jerzy Wierszyłowski

Kierownik
Katedry Sadownictwa

Katedra Sadownictwa m. in. ustala dobór odmian śliw, jabłoni, malin dla województwa poznańskiego. Bada również przyczyny słabego owocowania u 10 odmian wiśni, stanowiącej podstawowy surowiec przetwórczy. Praca ma na celu ustalenie przyczyn i znalezienie sposobu przeciwko zanikaniu plantacji wiśni w naszym województwie. Poza pracami o charakterze pomocniczym duży wysiłek włożono w opracowanie zasięgu sadowniczych baz surowcowych dla 10 fabryk kluczowego przemysłu owocowo-warzywnego w naszym województwie.

Doc. dr

Zbyszko Tucholka

Kierownik
Katedry Chemii Rolnej

Katedra Chemii Rolnej zorganizowała w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu Chemicznego i prowadzi wspólnie z pracownikami Stacji Chemiczno-Rolniczej w Poznaniu kursy szkoleniowe w poszczególnych powiatach naszego województwa z zakresu stosowania nawozów mineralnych, dla pracowników Pow. Zarz. Rolnictwa, Pow. Biur Zw. Org. i Kółek Roln., agromów spółdzielni prod., kierowników gospodarstw PGR, lektorów upowszechniania wiedzy rolniczej. Szkolenie z tego zakresu okazuje się potrzebne wobec znacznego po-

stępu zaopatrzenia rolnictwa w nawozy i częściowej zmiany dostarczonego przez przemysł asortymentu nawozów, nieznanym wśród szerokiego ogółu rolników. Wytworzyła się sytuacja, w której rolnicy nie wykupują wszystkich nawozów będących na rynku, a zużycie nawozów przeciętnie na hektar w naszym województwie zamiast wzrastać, nieco spadło w 1958 r. Katedra Chemii Rolnej w oparciu o częściowe o własne badania nowych asortymentów nawozów prowadzi szkolenie w tym zakresie w powiatach. W ciągu bieżącego sezonu zimowego szkolenie w formie 8-godzinnych kursów będzie przeprowadzone we wszystkich powiatach województwa. Dotychczas obsłużono 19 powiatów, akcja będzie zakończona do 17. II. br.

prof. dr

Jana

Wojciechowskiego

o pokazanie innych przykładów oddziaływania Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu na rolnictwo Wielkopolski.

Prof. Wojciechowski odpowiadał nam, że osiągnięcia w stosunkowo krótkim okresie, bo do roku 1965 poziomu ogólnego produkcji rolnej o około 30 proc. wyższego niż w 1958 r. będzie wymagało znacznego wysiłku i koordynacji działania od wszystkich obywateli związanych — z racji swojego zawodu — z rolnictwem, niezależnie od zajmowanego stanowiska i wykonywanej funkcji. Wykonanie tego programu jest zupełnie realne przy zapewnieniu zwiększenia dostaw środków produkcji i pomocy kredytowej ze strony państwa. Przewidziano w wytycznych XII Plenum do roku 1965 dwukrotne zwiększenie dostaw nawozów, 2,5-krotne zwiększenie zakresu melioracji, znaczne zwiększenie zaopatrzenia rolnictwa w ciągniki i maszyny rolnicze, postęp budownictwa, elektryfikacji, przetwórstwa rolno-gospodarczego wystarczającej rozbudowy sił wytwórczych rolnictwa nie tylko dla osiągnięcia, ale i przekroczenia zamierzonego poziomu produkcji, a tym samym wzrostu realnych dochodów ludności wiejskiej i podniesienia kultury wsi.

Baza materialna nie jest jednak wyłącznym czynnikiem o-

siągnięcia zamierzonych celów gospodarczych. Decyduje tutaj człowiek i jego umiejętności wykorzystania posiadanych środków materialnych. W materiałach XII Plenum znajdujemy duże zrozumienie dla tej sprawy, kilkakrotnie omawiane tam są zagadnienia rozwoju szkolnictwa wyższego, zarówno w zakresie procesów dydaktyczno-wychowawczych i dalszego ożywienia prac badawczych, jak i zacieśniania więzi nauki z praktyką.

WSR w Poznaniu oddziałuje na rolnictwo wielkopolskie poprzez dostarczanie kadr z wyższym wykształceniem oraz przez bezpośrednie kontakty pracowników nauki z rolnictwem i prace badawcze na rzecz rolnictwa naszego terenu.

Znakomita większość inżynierów i magistrów rolnictwa pracujących w Wielkopolsce — to absolwenci poznańskiej uczelni. Co roku uczelnię opuszcza około 300 absolwentów rolnego, zootechnicznego i ogrodniczego oraz około 72 absolwentów studiów zaocznych, znajdujących w dużej części zatrudnienie w Wielkopolsce. Wielu z nich utrzymuje łączność z Uczelnią, z poszczególnymi katedrami i z naukowcami, chociaż uważamy, że kon takty te należałoby wzmocnić. W bieżącym roku, z okazji obchodu 40 rocznicy istnienia Wydziału Rolnego Uniwersytetu Poznańskiego, z którego utworzona została w 1951 r. obecna WSR, odbędzie się zjazd absolwentów naszej Uczelni, który powinien przyczynić się do zacieśnienia więzi Uczelni z byłymi jej wychowankami.

Bezpośrednie kontakty Uczelni z praktyką rolniczą naszego terenu, działalność Wydziałów, a w szczególności Katedr przedmiotów fachowych, były zawsze ożywione. Poza normalną pracą badawczą, dotyczącą zagadnień teoretycznych i problemów ogólnorolniczych, których wyniki są publikowane w czasopiśmie naukowych i fachowych, poszczególnie Katedry współpracują zarówno z organizacjami i instytucjami rolniczymi, jak i z poszczególnymi gospodarstwami (Spółdz. Prod., PGR), zakładami przemysłu rolnego, zakładami przemysłu chemicznego itp. O charakterze tych prac orientują właśnie podane przez kierowników niektórych katedr przykłady działalności dające bezpośrednio korzyści rolnictwu naszego terenu.

Przygotował do druku:
Mieczysław SKĄPSKI

W muzykalnym Poznaniu

Z Filharmonii, PWSM i Operetki

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna (wydział wokalny) inaugurowała wieczory poświęcone „Cyklowi pieśniarskim”, w wykonaniu studentów PWSM. Słynny miniatury Schumann „Miłość i ty” śpiewał W. Wdowicki, wykonując zaawansowany poziom artystyczny. Zwracała szczególną uwagę trafne odczucie subtelnej strojowości romantyki. Metaliczny blasku w głosie tu jeszcze mało. Za to były ładne pianodbałość o zaokrągloną frazę. Natomiast A. Imalskiej cykl „Pieśni cygańskie”. Dworaka zdawała mało odpowiadać. Jej okazywały na pewno zabrzmiaby lepiej ariach oratoryjnych lub operowych. Imalska gubiła się interpretacyjnie, zanadto liryzując swą twórczość. W sumie: wykonaniu brakło temperamentu i rytmicznego wigoru. Solistom akompaniowała R. Feyerherm (cykl Schumann) wyrażała większą miękkość i zróżnicowanie dźwiękowego.

Koncert symfoniczny Filharmonii, pod dyktando Jerzego Krawczyńskiego, należał do cyklu przeznaczonych raczej dla elity specjalistów. Szeroka publiczność nie była zainteresowana się nawet zaproszenia wykonania — jako poznańskiej premiery — utworu apokryficznej dodekafonii (12-tonowości) Antoniego Webera. Zapewne trzęsło się jednak poznać owe „Pieśni opus 13” — choćby po to, aby wrazić swą dezaprobatę. Nazwisko Webera jest dziś głośne w Europie. Kompozytor doprowadził do krańcowości teorii wiedeńskiej szkoły Schönberga. Reprezentował styl zdumiewający abnegacją wszelkich dotychczasowych zasad estetyki muzycznej.

Wykonawczynią była Zofia Stachurska (z Krakowa), która, przez Webera odtworzyła kilka pieśni z orkiestrą Rysz. Straussa (miedzy sopran, o słabej dyktacji, prowadzony jeszcze bardzo „szkolnemu”). Program wieczoru uzupełniony został przez „Nokturny A. Panufnika oraz suity „Stworzenie świata” Milhauda (interesujące połączenie symfoniki z tanecznymi rytmemi jazzu). Koniec koncertu całość programu nie była ułożona jednak i tym razem zbyt szczęśliwie.

W Operetce Poznańskiej słuchamy ostatnich występów Witolda Ermowa, który podobno ustępuje. Czyżby sympatyczny teatr miał stracić swego I tenora? Partnerka Ermowa w „Bach w Savoyu” Abrahama jest obecnie Lucyna Skarbina, występująca po dłuższej przerwie (po pierwszych w efektywnej partii Madeleine). Atrakcyjnym autorem utalentowanej artystki jest J. J. śpiew, czyli liryczny sopran, szlachetnej ciemnej barwie, emsyjnie wyrównany na całej skali.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Książki nadesłane

Lilo Aureden „Bądź zawsze piękna” (poradnik) wyd. Wiedza Powszechna, stron 404, cena 45,— zł.
Poufny Memorial niemiecki z roku 1937 o położeniu powiatu gilewskiego, Wydawnictwo Poznańskie — Biblioteka Lubuska, stron 85, cena 5,— zł.

— 14 —

ANTONI MARCZYŃSKI



— Czy ja nie potrafię?! Choć jestem już podlotkiem i wyglądam prawie na dorosłą dziewczynę, ty jeden, tatku traktujesz mnie wciąż jak dziecko! — oburzyła się blondynka, a uzyskawszy połączenie, mówiła głośno, tak by wszyscy domownicy i goście mogli podziwiać jej trotropność. — Halo, czy to mieszkanie doktora Drumana? Tu mówi panna Arlena Byrnes... Och, to ty, Dariusz? Nie poznałam. Słuchaj, Dari, niech twój ojciec przyjedzie do nas natychmiast! Ciocia Patricia mdeje, gdyż... no, tego nie mogę rzec przez telefon, co się u nas stało. Okropności! Dowiesz się, Dari, od twego ojca, a może z gazet? Teraz zaś tylko wyciągnij wasze auto z garażu i dopilnuj, aby doktor nie zwlekał z wyjazdem do nas ani chwili!

— I żeby nie zapomniał tych pastylek, jakie mi obiecał, — odpowiedziała jej Rosita Verdugo, co zostało wiernie powtórzone do mikrofonu.

— Czy jeszcze ktoś ma jakieś życzenia lub zlecenia dla naszego doktora? — spytała Arlena, a ponieważ nie odezwał się nikt, kończyła rozmowę. — Do widzenia, Dari, ale nie przed kościołem, jak w ubiegłą niedzielę wątpię, czy dziś w ogóle pojedziemy na nabożeństwo. Może spotkamy się po południu na rzece, jeśli przyjdzie mi ochota pozełgować trochę. Pa, drogi chłopczy, a nie zapomnij żadnej z moich instrukcji.

Gdy odtoczyła słuchawkę, Jakub pochwalił ją za pomysły wezwania tutaj Cyrusa Drumana. Był on bowiem od lat nie tylko domowym lekarzem ich rodziny, lecz

także zaufanym przyjacielem, przed którym jakoby nie mieli żadnych tajemnic.

— Odraczam zawiadomienie policji do przyjazdu Cyrusa, — postanowił mu niezadowolony żony. — Miej trochę cierpliwości. On powinien przyjechać do nas w ciągu kwadransa, a coż może w naszej sytuacji zmienić się lub zajęć przez kwadrans?

Wbrew temu przewidywaniu, już pięć minut później zaszło coś bardzo ważnego. I wstrząsającego dla wszystkich, z wyjątkiem zbrodniczych porwykaczy!

III

Dzwonek telefonu zaterczał w hallu. Żwawa Arlena znów pierwsza poderwała się i skoczyła w tamtą stronę, lecz po trzech krokach przystanęła i z uśmiechem pokazała na migi, żeby ją ktoś wyręczył tym razem.

— Akurat co dopiero włożyłam do ust dwie gumy do żucia i nie mogę mówić, — usprawiedliwiła się, mówiąc rzeczywiście bardzo niewyrażnie.

Wobec tego czarna wnuczka Jonasza podniosła słuchawkę i wygłosiła swą starą formułkę na takie okazje: — Dzień dobry, tu rezydencja państwa Jakubowskich Curr, mówi pokojówka. W czym mogę być pomocna?

— Dawaj do telefonu swego pracodawcę, tego bogacza, — zabrzmiał w mikrofonie głos tubalny, tak iż słychać go było w promieniu kilku kroków od Judyty, która zresztą nie trzymała słuchawki przyciśniętą do ucha, lecz odwróciła ją na hall mimo woli czy naumyślnie. — Powiedz mu, że jeden zimny drań chce się z nim pogadać o jego brzdącu, Dżimmim!

Ostatnie słowa wywarły wielkie wrażenie na obecnych. Wszyscy umilkli i zastygli w bezruchu, tylko Jakub Curr pospieszył do młodej Murzynki i wyrwał jej z ręki słuchawkę telefoniczną z niepotrzebną gwałtownością, niemal brutalnie. Z tą szorstkością odruchu kontrastowała nieszczerza, cukierkowata słodycz jego głosu.

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera z co najmniej 3-letnią praktyką w bezpośrednim wykonawstwie do działu fakturyzacji przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ul. Graniczna 3. Wynagrodzenie do 2.000 zł plus premia zgodnie z UZP w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. K440

Przedsiębiorstwo Państwowe zatrudni natychmiast na stałe majstra budowlanego i brygadzi-
stę, specjalistów w produkcji prefabrykatów betonowych. Wynagrodzenie miesięczne 2.500—
do 3.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla K522.

Laboratorium ceramiczne przyjmie mgr. chemi-
ka lub technika-chemika oraz inżyniera-cera-
mika wgl. technika - ceramika. Oferty Głos
Włkp. pod nr K649.

4 cieśli, 1 zduna od dnia 15. II. 1959 r. do prac
budowlanych w terenie zatrudni Zakład Budow-
lano-Remontowy Państwowych Gospodarstw
Rolnych w Dobiegniewie. Wynagrodzenie wed-
ług układu zbiorowego pracy w budownictwie
plus 18 zł delegacji. K646

Murarzy, elektryków, hydraulików oraz inży-
niery hydraulika poszukuje Przedsiębiorstwo
Budownictwa Indywidualnego O/Poznań, ul. Je-
rzego 13. Dla zamieszkałych kwatery zapew-
nione. Wynagrodzenie według układu zbioro-
wego pracy w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r.
6428g

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Po-
znaniu, ul. Starołęcka 18 przyjmą 6 mężczyzn do
przyjęcia zawodu walcowników. K691

PHD „Jubiler” przyjmie zaraz mistrza zegar-
mistrzowskiego na kierownika punktu usłu-
go-zegarmistrzowskiego w Poznaniu. Uposaże-
nie stałe 2.500 zł. Zgłoszenia kierować pod adre-
sem PHD „Jubiler”, Poznań, Plac Wolności 3.
K642

Inżyniera wgl. technika drogowego lub kolejo-
wego z wieloletnią praktyką przy robotach ter-
towych w terenie na stanowisko kier. działu re-
montów bocznic kolejowych; kierownika maga-
zynu ze znajomością materiałów potrzebnych do
remontu maszyn parowych, kotłów par. oraz róż-
nych konstrukcji metalowych; robotnika place-
wego przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Re-
montowo-Montażowe w Poznaniu, ul. Przemys-
łowa 39. Warunki pracy na podstawie układu
pracy w budownictwie. K650

Praca

Potrzebna gospośka do go-
spodarstwa ogrodniczego
pod Warszawą, warunki
bardzo dobre (pożądana
znajomość pracy w ogro-
dnictwie). Zgłoszenia, refe-
rencyjne kierować pod adre-
sem J. Kwieciński, poczta
i stacja kol. Jaktorów K.
Warszawy, ul. Kolejowa 4.
K671

Oborowego z obsługa do
30 krów na gospodarstwo
pod Szamotulami przy-
jmuje. Warunki dobre. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla K588g.

Młodszej pomocy domowej
poszukuje lekarz. Poznań,
Solna 1 m. 2. 6346g

Pracownika fizycznego, so-
lidnego z referencjami do
pracy w warsztacie na
stałe przyjmie. Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dla K496g.

Pomoc domowa zaraz po-
trzebna. Poznań-Podolany,
Ciechocińska 19a, tel.
64-573. 6379g

Fryzjer męski potrzebny,
stanowisko samodzielne.
Poznań, Pamiętowa 10.
6616g

Ogrodnik samodzielny na
cieplarnię może się zgło-
szyć. Mieszkanie — wynago-
dzenie zależne od umiejętności.
Nowak, Seweryn,
Lwówek. 2970g



Dnia 1 lutego 1959 r. zmarł nagle, przeżywszy
lat 64, mój najdroższy mąż, nasz kochany i tro-
skiwi ojciec, teści i dziadek, śp.

Ignacy Krygier

b. powstaniec wkp.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 bm., o godzi-
nie 11,30 na cmentarzu na Junikowie.

O tym w głębokim smutku zawiadamia
RODZINA
7108g



Dnia 1 lutego 1959 r. zmarł nagle, nasz długo-
letni i wzorowy pracownik, śp.

Ignacy Krygier

b. powstaniec wkp.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 bm., o godzi-
nie 11,30 na cmentarzu na Junikowie

O czym w głębokim smutku w imieniu Zakła-
dów Mięsnych Rzeźni w Poznaniu zawiadamia:
Rada Robotnicza Rada Zakładowa Dyrekcja
POP PZPR. 7109g



Dnia 31 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-
trzony Sakramentami św., mój ukochany mąż,
nasz najdroższy ojciec, szwagier, stryj i wu-
jek, w 85 roku życia, śp.

Roman Cezary Szczerkowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., Wigilie
o godz. 9,30, msza św. i ekspozycja z kaplicy Siostr
Miłosierdzia w Wolsztynie.

W imieniu smutkiem dotkniętej rodziny
Ks. Ireneusz Szczerkowski, Ptaszkowo,
Ks. Marian Szczerkowski, Kórnik
P. T. Ks. Konfratrów prosimy o memento
w mszy św.
Wolsztyn, Manchester. 7058g



Dnia 31 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-
trzony Sakramentami św., nasz najukochańszy
mąż, nasz najdroższy ojciec, teści, dziadek i pradi-
dek, przeżywszy lat 85, śp.

Władysław Zimniewicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godz. 15
z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W nieutulonym smutku pogrążona
RODZINA
Poznań-Winiary. 7055g

LEKI ZIOŁOWE

z naturalnych surowców roślinnych o wypróbowanym
przez wiele lat skutecznym działaniu leczniczym

produkuje

WIELKOPOLSKA WYTWÓRNIĄ PRODUKTÓW ZIELARSKICH

w Poznaniu

Na okres nasilenia zachorowań polecamy wytwarzane
w dużych ilościach i znajdujące się w powszechnym
użyciu lekarstwa o działaniu przeciwkaszlowym jak:

SYROP ŻYWOKOSTOWY

SYROP TUSSIPECT

KROPLE od kaszlu TUSSIPECT

oraz dla dzieci:

MIÓD KOPERKOWY

MIÓD ŻYWOKOSTOWY

Zadajcie we wszystkich aptekach i drogeriach oraz Wzorro-
wych Skleпах Zielarskich. K682

Kupno

Fortepian markowy w do-
brym stanie kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dla K535g.

Druk 2-6 m/m kupię, Po-
znań, Dąbrowskiego 42, w
podwórzu. 6445g

Lisy piesaki (z pozosta-
wieniem na wychów) kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
6741g.

Kupię nowy tachomet (o-
brotomierz). Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 6680g.

Kupię spiesznie klatki do
złotek z wykończonymi. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
6702g.

Kupię sportkę drewnianą
(giętą). Poznań, Wiśniew-
ska 4b m. 7. 6710g

Taksometr nowy lub pra-
wie nowy kupię. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 82-11,
wewn. 580, godz. 19-22.
6712g

Sprzedaż

Kolnierze z lisów srebr-
nych, platynowych, nie-
bieskich, z własnej hodow-
li, korzystnie sprzedam.
Poznań-Podolany, Czor-
szyńska 18 (przy stacji
kolejowej). 6550g

Szczeniaki-boksy z me-
tryczką sprzedam. Poznań,
Gąsiorowskich 8 m. 2. 6620g

Okazja! Sprzedam telewi-
zor „Wisła” cena 5.500 zł.
Adres: St. Przeworski, Po-
znań, Kraskiewskiego 28.
6665g

Skóry lisów niebieskich,
wyprawione, większą ilość
sprzedam. Poznań, Mo-
drzewiowa 46 m. 3. 6880g

Plaszcz męski zimowy, bu-
ty z cholewami nowe,
narcarskie, używane, 3
garnitury męskie, kurtkę
krecią, spiesznie sprze-
dam. Poznań, Mickiewi-
cza 29 m. 4. 6942g

Maszyny pudelkarskie, bi-
gówkę, maszyny do zycia
pudełek na płasko i kant,
sztańce nożne —
sprzedam. M. Kołczyński
— Rabka Zdrój, Al. Czar-
na 1. K707

WLKP. FABR. URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH

W POZNANIU, ulica Dąbrowskiego nr 81

ogłasza

PUBLICZNY PRZETARG USTNY

NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

SAMOCODU CIĘŻ. MARKI „GAZ”, TYPU AA,
o ładowności 1,5 t. z ceną wywoławczą zł 36.000,—
Przetarg odbędzie się w dniu 20 lutego 1959 r.,
o godz. 9 w siedzibie Zakładu.

Wadium w wysokości zł 3.600,— należy złożyć
do dnia 19 lutego br.

Ogłędzin samochodów można dokonać w przed-
dzień przetargu o godz. 9—14. K715

OGŁOSZENIA DROBNE

Hula-hoop, kółka różnok-
olorowe sprzedaje wytwór-
nia „Plastyk”, Poznań, ul.
Dworkowa 14, tel. 846-41.
6978g

Maszynę „Singer” z okra-
głym czółkiem, sprze-
dam. Poznań, Chłapowskie
go 3 m. 3. 6983g

Sprzedam maszynę mło-
ciarną szeroko-młotną nie-
miecką, Mosina, ul. Bu-
dzyńska 15. 6165g

Bramy, furtki, słupki par-
kanowe, kompletne opar-
kowania wykonuje. Po-
znań, Dąbrowskiego 42
(warsztat). 6446g

Samochód osobowy DKW
700 F-8 kryty blachą, pełne
sprzedam. Woroch, Po-
znań-Podolany, Ciechociń-
ska 19a. 6580g

Sprzedam samochód oso-
bowy „Steyr 200”. Poznań-
Podolany, ul. Morszyńska
1. 6591g

Klatki dla lisów metalowe
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 6592g.

Lisy samice srebrne i nie-
bieskie okazuję sprze-
dam dla celów hodowli.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
6593g.

Pianino w bardzo dobrym
stanie okazuję sprze-
dam. Oferty Biuro Ogłos-
zeń, Świerczewskiego 3
dla 6615g.

Piec żelazny, gnom, krze-
śła, stół sprzedam. Po-
znań, Jackowskiego 32 m.
7. 3599g



Dnia 31 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, opa-
trzona Sakramentami św., przeżywszy lat 71, na-
sza kochana mama, teściowa i babcia, śp.

z Czajkowskich

Zofia Wroniek

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 3 bm., o go-
dzinie 10,40 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W smutku pogrążeni
SYN SYNOWA I WNUCZKI

Poznań, Ściegiennego 130. 7053g



Dnia 31 stycznia 1959 r. zmarł po krótkich, lecz
ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św.,
mój najdroższy mąż, nasz kochany syn, brat,
wujek i szwagier, przeżywszy lat 51, śp.

Józef Pietz

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godzi-
nie 15,30 w Obornikach.

W smutku pogrążona
ZONA I RODZINA

Murowana Goślina, Oborniki. 7105g



Dnia 31 stycznia 1959 zasnął w Bogu, po krótk-
kich cierpieniach, opatrzony Sakramentami
św., nasz najukochańszy, najdroższy, nigdy
niezapomniany ojciec, teści, dziadek i pradi-
dek, przeżywszy lat 85, śp.

Władysław Zimniewicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godz. 15
z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W nieutulonym smutku pogrążona
RODZINA

Poznań-Winiary. 7055g



Dnia 1 lutego 1959 r. zasnęła w Bogu, opatrzona
Sakramentami św., nasza kochana siostra, szwa-
gierka i ciocia, przeżywszy lat 60, śp.

Maria Handschuh

Msza św. żałobna zostanie odprawiona 4 bm.,
o godz. 8 w kościele Marii Królowej przy Rynku
Wildekim.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11 z kaplicy
cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążeni
SIOSTRY, BRACIA I RODZINA

Poznań, Czajka 2, Warszawa, Klekz. 7082g

POZNAŃSKIE PRZEDS. BUDOWN. PRZEMYSŁOWEGO

W POZNANIU, ulica Ratajezaka 46

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż: 1 samochodu osob. marki „FIAT”, typ 1100 B-1,
cena wywoławcza 22.500,— zł oraz

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1 samochodu cięż. marki „CHEVROLET”, typ USA,
cena wywoławcza 30.000,— zł,

1 samochodu cięż. marki „G. M. C.”, typ CCKW 353,
cena wywoławcza 35.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 lutego 1959 r., o godz. 10
w siedzibie Bazy Transport. PPBP, Poznań, ul. Kopanina 39.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóź-
niej w przeddzień przetargu w kasie PPBP, ul. Ratajezaka 46
wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Tryb postępowania zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komu-
nikacji z dnia 8. V. 1957 (M. P. nr 56 pozycja 353).

Samochody można oglądać w Bazie Transportu PPBP, ul.
Kopanina 39, codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od
10—12.

Wszystkich informacji udziela się w pokoju nr 3 w gmachu
Bazy Transportu przy ul. Kopanina 39. K695

STOCZNIĄ GDAŃSKĄ

GDAŃSK, ulica Doki 1

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę niżej wymienionych urządzeń:

1. dzwonek alarmowy o średnicy czaszy Ø 200 mm na prąd
stały i zmienny 24, 110 i 220 V;
2. dzwonek sygnalizacyjny o średnicy czaszy Ø 140 mm
na prąd stały i zmienny 24, 110 i 220 V;
3. buczek alarmowy na prąd stały i zmienny 24, 110 i 220 V;
4. numerator 10-numerowy na prąd stały i zmienny 24 V;
5. przycisk dzwonekowy z lampką kontrolną na prąd stały
i zmienny 24, 110 i 220 V;
6. przycisk dzwonekowy bez lampki kontrolnej.

Urządzenia powyższe muszą posiadać atesty PRS i być przy-
stosowane do pracy na statkach pełnomorskich. Bliższych
informacji udzieli Dział Zaopatrzenia Maszynowego, telefon
36-23-35.

Oferty w zalakowanych kopertach z uwagą „Przetarg” skła-
dać należy w Dziale KP, budynek 139A.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spół-
dzielcze oraz osoby prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi 17 lutego 1959 r., o godzinie 10,
w Dziale KP. K723

OSTRZEŻENIE!

Ostrzegam wszystkich
przed rozstawianiem bez
podstawnych plotek
pod moim adresem.
Potwarz rzucana na
mnie a szkoda do-
bremu imieniu mej
Firmy będę sięgał sa-
downie Bolesław Szcze-
paniak, Foto - Romek,
Kozmin Włkp. 2963p

Parcelę po obniżonych
cenach do zabudowy wilo-
wej przy ulicach Grun-
waldzkiej, Dąbrowskiego,
Winogrodzkiej oraz w Prze-
mierowej od 30.000zł poleca
Krzysztof, Poznań, Świer-
czewskiego 1. 6960g

Gospodarstwo 12 ha pszen-
nej ziemi, inwentarzem,
zabudowania maszyn,
światło elektryczne, szkoła,
kościół w miejscu (blisko
Poznań) 120.000 zł, drugie
5 ha, zabudowaniem
60.000 zł. Parcela półmorgo-
wa pod dowolną budowę
(Staroleka) 30.000 zł oraz
wiele innych sprzedam
Nowak, Poznań, Czerwonej
Armii 26. 6965g

Sprzedam gospodarstwo
własne 9,15 ha z żywym i
martwym inwentarzem.
Warunki do omówienia
na miejscu. Berezowski,
Rzeginowo, poczta Lubowo
k. Gniezna. 6408g

Ziemie — 2 km od miasta,
II kl., 6 ha lub mniej sprze-
da właściciel, Maria Paw-
laczek, Nowawies 6, stacja
Wronki, pow. Szamotuły.
6604g

Domek 4-pokojowy z przy-
należnościami (barak —
komplet maszyn, stolar-
skich wraz z motorami).
Izbię Kujawską, pow.
Koło, z powodu choroby
tętno sprzedam, 280.000 zł.
Lewandowski, Poznań, Ja-
rochowskiego 30a m. 7.
6951g

Dom 1-rodzinny na wykoń-
czeniu w Puszczykowie
sprzedam. Kupię mieszka-
nie wyłączone w Pozna-
niu. — Tel. 520-88 6667g

Dnia 1 lutego 1959 r. zasnęła w Bogu, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najukochańsza
i niezapomniana mamusia 4 babunia, przeżywszy
lat 78, śp.

Rozalia Trzebna

z domu Galantowicz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę,
4 bm., o godz. 9 w Gnieźnie w kościele Św. Pio-
tra, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do
grobowca rodzinnego.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI I RODZINA

7047g

Dnia 1 lutego 1959 r. zasnęła w Bogu, opatrzona
Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra,
szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 60, śp.

Maria Handschuh

Msza św. żałobna zostanie odprawiona 4 bm.,
o godz. 8 w kościele Marii Królowej przy Rynku
Wildekim.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11 z kaplicy
cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążeni
SIOSTRY, BRACIA I RODZINA

Poznań, Czajka 2, Warszawa, Klekz. 7082g

Dnia 1 lutego 1959 r. zasnęła w Bogu, opatrzona
Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra,
szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 60, śp.

Maria Handschuh

Msza św. żałobna zostanie odprawiona 4 bm.,
o godz. 8 w kościele Marii Królowej przy Rynku
Wildekim.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11 z kaplicy
cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.

Moskiewskie Zakłady Ceramiki Budowlanej produkują także drenaże różnej wielkości. Oto wi dok zmagazynowanych jednostek, czekających na wagony. Trzeba dodać, że gdy w wielu powiatkach są trudności z nabywaniem tych sączków, to tu jest nierzadko kłopot z ich zbyciem. To samo odnosi się do cegieł.

MZCB za III kwartał ub. r. uzyskały tytuł najlepszej zakłady w kraju i z tego powodu 7 bm. odbędzie się u nich uroczyste wręczenie sztandaru przechodniego.

Fot. K. Przychodźki

Wągrowieckiej PSS dalszego pomyślnego rozwoju!

Wągrowiecka Powszechna Spółdzielnia Spożywców poszczycić się może: 38 sklepami, 10 kioskami, 6 zakładami zbiorowego żywienia, masarnią i 2 piekarniami. Oprócz wymienionych placówek, PSS wybudowała własny dom mieszkalny dla 6 rodzin, nową masarnię z chłodnią. W minionym roku PSS uruchomiła dwa sklepy w Gołan- czy i 1 w Rudzie-Koźlance. Liczy już 1.900 członków. Obroty całej spółdzielni za miniony rok zam- kają się sumą około 87 milionów zł.

Oprócz działalności handlowej — spółdzielnia prowadzi szeroką pracę samorządową, w tym 6 punktów usługowych, kursy fachowe dla kobiet.

W najbliższych latach Powszech- na Spółdzielnia Spożywców prze- widuje powiększenie sieci skle- pów, wprowadzenie nowych form sprzedaży, jak: samoobsługa, skle- py preselekcyjne i modernizację dotychczasowych sklepów. W 1960 roku rozpocznie budowę własnego domu handlowo-administracyjne- go.

Charakterystyczne jest dla Spół- dzielni Spożywców w Wągrowcu to, że przez cały rok swej działal- ności pracowała bez deficytu.

Z okazji jubileuszowego (50-lecie Zw. Sp. Spoż. „Społem”) posiedze- nia Rady Nadzorczej i Zarządu PSS — serdeczne życzenia dalsze- go rozwoju, spółdzielni złożyli jej najstarsi działacze i przedstawicie- le partii, władz powiatowych i or- ganizacji społecznych. (kdw)

PCK uczy, pomaga wychowuje

Luty	Imieniny
3	Błażeja
wtorek	

Teatry

W Poznaniu — Jutro:
OPERA — g. 19 „Tosca”; POL- SKI — g. 19 przedst. zamkn.; NOWY — g. 19 „Freuda teoria snów”; OPERETKA — g. 18.30 „Bał w Savoy’u”; SATYRY — g. 20 „Powrót Alcesty”; MAR- CINEK — g. 11 — przedst. gwiazdkowe.

W terenie — dziś:
WRZEŚNIA — „I co z takim zrobić”.

Kina

KALISZ — Stylowe: „Ukry- żony kochanek” (jap., 18 l.); Wolność: „Diabełski wynalazek” (czeski, 10 l.); GNIEZ- NO — Lech: „Piękna tancer- ka” (franc., 18 l.); Polonia: — „Jaskółka” (radz., 16 l.); — OSTROW — Roma: „Dwie ry- walki” (radz., 16 l.); Słońce: „Chłopiec z Gutaperki” (radz., 7 l.); LESZNO — Panorama: „Mord w Berlinie” (niem., 16 l.); PILA — Iskra: „Srebrny wiatr” (czeski, 16 l.); KALISZ Sylrena: „Młodość Chopina” — (polski, 17 l.).

Radio

PROGRAM I
15 — węgierska muzyka ludo- wa; 15.30 — z życia Zw. Radz.

Głos WIELKOPOLSKI

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaciół znajomych z granicą można zaprenumerować nasze pismo odpłacając abonament z przesyłką za gra- nicę: kwartalnie 52.50 zł, półrocznie 105.— zł, rocznie 210.— zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie ul. Wilcza 46, tel. 849-38. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprze- dzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowaną egzemplarz „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul.



Nie zawsze granice dzielą

Słabych w geografii i terenowej polityce orientuje że Kępno, południowo-wschodni powiat Wielkopolski, graniczy z ościennymi województwami: łódzkim, opolskim i ma przyjemność mieć wspólne oplotki z łódzkim po- wiatem Wieruszów i opolskim Kluczborkiem. Odległość stolic tych trzech powiatów do stolic ich zwierzchników jest wprost proporcjonalna do dotacji budżetowych i za- interesowania województw. Inaczej mówiąc — trzy sa- siedzi żyją na zapieku swych województw, wśród łanów zboża, z dala od centrum i wojewódzkich inspektorów. Ich czasu nie oblicza na razie wskazówka sekundnika, lecz najwyżej cotygodniowe jarmarczne zjazdy, ich życie pełne jest kłopotów, nie zatłaczanych dziur w moście i... w budżetach.

Tak było długo, długo aż tu nagle 4 października ub. roku zjechali się do Kluczborka przedstawiciele trzech prezy- diów na sejmik, by radzić nad naprawą rzeczy-powiatowej. Wzorem innych powiatów Poz- nania i Koszalina, trzech sa- siedzi postanowili spowinowa- cić się: gospodarczo, kultural- nie, oświatowo i w ogóle.

Wtedy, w październiku, by- li swaty. Niedawno, w końcu stycznia, spotkali się ponownie, by już podpisać przygotowa- ny akt współpracy. Świadka- mi tego wydarzenia byli prze- wodniczący Prezydium WRN Łodzi i Opola oraz urzędnik... poznańskiego Prezydium WRN, którzy z ochotą przyklasnęli inicjatywie, obiecali pomoc i podarki w postaci brzączącego (w miarę możliwości) trzosa. Zaś trzej sąsiedzi powołali szereg komisji spośród swoich specjalistów, by dzielić się do- świadczeniami, spostrzeżeniami z okazji wizyt i rewizyt fa-

chowców, by wymieniać zespo- ly artystyczne i sportowe, a przede wszystkim — pomagać sobie wzajemnie.

A więc najpierw — zlikwi- dować błota Prosnę. Sześć ty- sięcy hektarów żyznych nad- brzeżnych łąk stoi dotąd pod wodą. Toż to wielkie bogactwo dla ubogich sąsiadów! Więc wezmą się wspólnie, licząc na państwową pomoc (regulacja brzegów) do osuszania łąk nad Prosną. Kępno i Wieruszów chcą pomóc przy budowie no- wej linii kolejowej, łączącej oba miasteczka. Widzą potrze- bę tego odcinka, który ma nie tylko lokalne znaczenie. Kęp- no i Kluczbork rozwiążą wspólnie problem zatrudnienia. Kluczbork ma mało rąk do pracy i tysiąc hektarów grun- tu z Państwowego Funduszu Ziemi, Kępno zaś rozdzieliło już wszystkie grunty, a wiele osób dojeżdża z kępińskiego do odległych miejsc pracy. I tu są możliwości wymiany.

Jak na pierwszy dokument i początek międzypowiatowej współpracy, to zupełnie wystar- czy. Teraz projekty te zostaną przygotowane do realizacji. I wkrótce zaczną się tu coś dziać. Wtedy czasu nie będzie.

Odpowiadamy

J. Błaszka — Granowo, Popraw- ko — Zborowo, D. Jaskółka — Ka- zimierz. — Na listy odpowie nasz radca prawny.

Wacław W. — Września. I. Pa- pież, Plus XII władał biegle 6 ję- zykami, i to: łaciną, włoskim, an- gielskim, niemieckim, hiszpań- skim oraz kilkoma innymi, ale już ślabej; II. na świecie istnieje o- koło 600 języków. III. obecnie w Polsce jest 24 ministerstw, daw- niej było ich 34. Zlikwidowano np. ministerstwa: Drobnej Wytwó- rczości i Rzemiosł; Bezpieczeństwa Wewnętrznego; PGR, Skupu; Przem. Maszynowego, Transportu Drogowego i Lotnictwa; Przemys-łu Drzewnego; Przem. Mat. Bu- dowlanych; Energetyki i Hutnic- twa. (752)

Czerwńska — Pobiedziska, No- wak — Pakzynek. — Wśród 60 ty- sięcy ankiet trudno wyszukać i zbadać, czy padły jakieś wygrane. Ankiety, które zostały wylosowa- ne, nie zgadzają się z tym, co po- dano w Waszych listach. (853, 855)

B. Busko, Duszniki; K. Muzykiewicz, Silesin; Gibasiewicz, Sulmie- rzyce; Woniorek, Jutrosin; Guzi- kowski, M. Górka; Woźniak, Wrze- śnia; M. Kozłowski, Grawicze; Grocholska, Babimost. — Na listy odpowie nasz radca prawny.

odmierzał dzień jarmarku lecz co najmniej godzinowa wska- zówka miejskiego zegara. A wszystko przez to, że znaleźli się ludzie, którzy w cieniu władzy wojewódzkiej krzyk- nęli zgodnie: nie mogą nam pomóc? To pomóżmy sobie sa- mi!

Z.S.

Uwaga rybacy i wędkarze

Zarząd Okręgu Polskiego Zwią- zu Wędkarskiego w trosce o ochro- nę rybostanu na użytkowanym przez siebie odcinku rzeki Warty oraz innych rzekach, jak również w jeziorach, zakazał rybakom ry- bacim PZW, dokonującym odło- wów na wymienionych obiektach wodnych odławiania szczupaków oraz sandaczy poniżej 40 cm. Za- rządzenie to obowiązuje również członków Polskiego Związku Wę- dkarzkiego, zgodnie z regulaminem sportowym.

Ponadto wydano zarządzenie, za- kazujące od 15 kwietnia br. sporto- wego połowu ryb metodą spinning- ową 500 m powyżej i poniżej uj-ścia rzeki Warty.

Sport

Niespodzianka koszykarek Lecha

Śmiało można powiedzieć, że ostatni mecz koszykarek KKS Lech był „szlagierem” drugiej rundy rozgrywek. Koleżarki za- patrzyły się w swych koleżankach, którzy w ubiegłym tygodniu po- konali lidera tabeli — Wisłę, i wygrały również z przodownic- kami rozgrywek żeńskiej ekstrak- lasy — koszykarkami AZS-AWF. Początek tego spotkania nie za- powiadał niespodzianki. Warsza- wianki grające spokojnie, pewnie i lepiej taktycznie, uzyskały kil- kupunktową przewagę. Niedługo jednak cieszyły się prowadzeniem. W 15 minucie wynik brzmiał już 24:24. Końcówka meczu, który ostatecznie poznanianki rozstrzy- gnęły na swoją korzyść 56:54 była bardzo nerwowa. Najwięcej punk- tów dla Lecha zdobyły: RATAJ- CZAKÓWNA — 15, BEYEROWNA — 14, i ROGA — 12. Dla AZS AWF — OLESIEWICZÓWNA — 23.

Po tym meczu przodownictwo objęła drużyna krakowskiego Wa- weli. Dalsze miejsca zajmują AZS-AWF, Lech i Wisła. Olim- pia natomiast, która przegrała mecz z warszawską Polonią spadła na 6 pozycję.

W obozie męskim nie zanoto- waliśmy specjalnych sukcesów. Lech wygrał wprawdzie 70:66 z warszawską Polonią, ale w dru- gim meczu uległ AZS-owi War- szawa — 60:70. Warczarze oddali punkty przegrywając z AZS-em Warszawa 58:77 i Polonią — 54:77. Nasi drugoligowcy wygrali swoje mecze: Polonia Leszno z Górnikiem Wałbrzych 56:55, a AZS z Kujawiakiem — 86:67. (Of)

Od Noteci po Barycz

W Śnieciskach (pow. Sroda) dzie- ki pomocy i opiece Gromadzkiej Rady Narodowej rozwija się ży- cie kulturalno-oświatowe. Mło- dzież chętnie garnie się do pra- cy w świetlicy. Amatorski zespół teatralny przygotowuje sztukę „Porwanie Sabinek”. Zajęcia od- bywają się dwa razy w tygodniu.

Ludowy Zespół Sportowy zorga- nizował sekcję szachową liczącą 25 osób, a zespół świetlicowy za- kłada obecnie własną orkiestrę; instrumenty nabywa już za własne pieniądze. (K)

W minioną sobotę (31 ub. m.) Walenty Walkowiak zamieszkały w Włosce (pow. Wolsztyn) ukoń- czył 90 rok życia. Mimo tak po- ważnego wieku czuje się on do- brze i jeszcze świetnie jeździ na rowerze. Śmiało powiedzieć moż- na, że ten zany senior wsi Wio- ska jest najstarszym rowerzystą w naszym województwie. (Jw)

Przed tygodniem 145 delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej z pow. wągrowieckiego na II Powia- towym Zjeździe omówiło dotych- czasową swoją pracę, wytyczyło plan na przyszłość i wybrało no- we władze.

Przewodniczącym Zarządu Po- wiatowego ZMW ponownie został wybrany — Janusz Minkiewicz, zast. przewodniczącego Władysław Patro, sekretarzem — Edmund Knapowski, skarbnikiem — Sta- nisław Namliński.

Podczas dyskusji sekretarz Zarzą- du Głównego ZMW wręczył 3-ty- sięczną legitymację członkowską, którą otrzymał Józef Maszkowski — młody nauczyciel ze wsi Cze- sławice.

W Wągrowcu odbyło się plenar- ne zebranie Powiatowego Komite- tu Frontu Jedności Narodu. Udział w posiedzeniu wzięło 120 aktyw- istów. Przewodniczącym PK FJN — Florian Dojaś w referacie przedsię- wił potrzeby powiatu pod wzglę- dem budownictwa szkolnego. Ist- nieje tam 71 szkół podstawowych a 264 izbach, do których uczęszcza 9.486 dzieci. Liczba ta do 1965 r. wzrośnie do 10.202 dzieci. Na jedną izbę lekcyjną przypada 36 uczniów na wsi, a w Wągrow- cu 56 uczniów. Potrzeby są więc duże i nie można czekać aż naukę prowadzący się na trzy zmiany ze szkoda dla młodzieży.

Nowe szkoły mają powstać w Wągrowcu, Stoleżynie i Wiśniew- ku kosztem 12 milionów złotych. Rozbudowywać zaś trzeba szkoły w Niemczynie, Damasławku, Ze- liciach, Gołaszewie, Wiatrowie, Ko- paszynie, Bukowcu, Kamienicy, Morokawie, Płaskowie, Rejowcu — kosztem 6 mln. zł. Przedszkoli win- no być w 1965 r. 29, obecnie jest ich 13. (Kdw)

Niedawno do Lubowa (pow. Gnie- zno) została zwołana konferencja rejonowa nauczycieli Szkół Przy-

spობienia Rolniczego z ośmiu po- wiatów woj. poznańskiego.

Po wysłuchaniu referatów ucze- śnicy konferencji wypowiedzieli się za wprowadzaniem obowiązku uczęszczania młodzieży wiejskiej do szkół rolniczych, aby tym sa- mym podnieść produkcję rolną i kulturę wsi.

Drobiazgi

Na odchodzący autobus z Ostro- wa do Grabowa o godz. 10.10 trze- ba kupić bilety przy kasie auto- busowej, na odchodzący zaś o go- dzinie 11.50 — bilet w autobusie. Broń Boże, się pomylić, albo prze- puścić jeden autobus, bo można podwójnie zapłacić! (Ju)

PSS w Ostrowie otworzyła przy ul. Kaliskiej sklep samoobsłu- gowy. Bardzo ładny, estetycznie ur- żądzony, o dość bogatym asorty- mencie towarów.

Ten, stosunkowo mały sklep — samoobsługowy obsłu- gują... 4 osoby. Jedną osobą jest kasjerem, drugą — kierownikiem. Ich obowiązki są określone i zro- zumiałe. Ale pozostałe 2 osoby? Słyszysz, że pilnują kupujących — jeśli tak jest naprawdę, to trud- no się dziwić słabej frekwencji w sklepie. (rj)

W maju 1957 r. BPP w Gosty- niu rozpoczęło dwuletnią inwesty- cję budowlaną w Zakładzie Spe- cjalnym dla Dorosłych w Paków- cie pod Bojanowem. Według zale- żeń z końcem marca br. ma być oddany do użytku gmach na 130 podopiecznych. — Dotychczasowy przebieg prac nie wróży dotrzy- mania tego terminu. Pewną część gmachu jeszcze nie pokryto da- chówką, niszczy się to, co wybu- dowano. Wewnątrz budowli jest jeszcze wiele do zrobienia.

Zakład Sieci Elektrycznej nie może ciągnąć linii, ponieważ na- wet taka „budowla”, jak transfor- mator, również nie może docze- kać się zakończenia. (wt)

Ranny pociąg osobowy, wyjeżd- żający z Grodziska Wlkp. o godz. 6.13 do Wolsztyna, jest zupełnie nieoświetlony. Oczywiście, że przy wchodzeniu i wysiadaniu z takie- go pociągu, w dodatku, na słabo oświetlonych stacjach kolejowych wiejskich, o nieszcześliwym wypa- dek niestety. (wt)

„Koziołki”

Na 90 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” wpłynęło 317.413 kupo- nów o łącznej wartości 952.293 zł. Fundusz nagród wynosi 523.761,5 zł.

W publicznym losowaniu w Szar- motulach padły następujące nu- mery:

13 — 15 — 17 — 28 — 34 — 38

Zmienne szczęście

C oraz rojniej i gwarniej wśród sportowców wielu dyscyplin. Przeważają sporty uprawiane w halach i basenach. Ożywiło się w dużym stopniu życie organizacyj- ne. Okres wyborczy w kołach, klubach i związkach trwa. Wielkie „prania” odbyły się ostatnio m. in. u wielkopolskich piłkarzy, kajakarzy i kolarzy. Piszemy o tym w innym miejscu.

Przedjmy jednak do ostatnich wydarzeń sportowych, które nas w Wielkopolsce interesują naj- więcej.

Z dużą ciekawością oczekiwa- liśmy drugiego startu w USA — Zbyszka Orywała. Tym razem, po niefortunnym inauguracyjnym wy- ścigu Zbyszek zajął czwarte miej- sce na dystansie 1 mili. Zwycięzcą został Dellinger (USA) 4.06,5.

Bokserzy dali duży powód do radości. Czy wreszcie nadejdzie nowa passa dla wielkopolskich „pięści”?

Na medal spisali się pięściarze „Prosyn”. Po wyrównanej walce zwyciężyli dziesiątkę GKS 12:8 i zajmują wraz z BBTs, która wy- soko uległa stołecznej Legii, dru- gie miejsce w tabeli.

Również dobrze spisali się wy- chowankowie Pawła Szdydy — Bu- dowlani. Rozgromili oni pięściar- zę bydgoskiej Brdy 15:3. Oby w pozostałych pojedynkach za- wodnicy Szdydy nadal wykazali poprawę i ze spotkań wychodzili zwycięsko.

Mimo ponysłych typów — War- ciarze oddali zwycięstwo (9:11) w ręce przodownika tabeli II ligi — Stali (Stalowa Wola). Zwycięcy uchodzą za wyraźnego faworyta do awansu. „Zieloni” przegrali raczej nie na ringu, lecz wskutek

błędów kierownictwa. Oddali prze- cież dwa b. cenne punkty.

Duże i serdeczne brawa dla na- szych zapasników! Po zdobyciu pierwszego miejsca w punktacji zespołowej w mistrzostwach mło- dzików, tym razem wielkopolscy zapasnicy — juniorzy zdobyli ze- spotłowe mistrzostwo Polski na- macie w Katowicach. Użyłkali oni 65 pkt. przed Warszawą 45 pkt., Katowicami 43 pkt., Gdańskiem 38 pkt., Opolem, Bydgoszczą i Kra- kowem. „Łupem” młodych pa- sników stały się: 3 tytuły mistr- strów i 6 wicemistrzów Polski.

Jedynym spotkaniem III ligi siatkówki był mecz AZS z pilską Polonią. Wygrali pierwsi 3:1 i nadal przodują w tabeli różnica trzech punktów przed Czarnymi ze Szczecina.

W pełni wykorzystali idealne warunki zimowe saneczkarze i narciarze. Pełno ich było na Ma- cie, Gołecinie i pobliskich okoli- cach Poznania.

Łyżwiarze znaleźli się na nie- licznych sztucznych lodowiskach. Hokeiści Poznania — pauzowali. (ip)

Nowe władze

Przez siedem godzin obradowali piłkarze wielkopolscy. Prezesem wybrano ponownie adw. Jonską i niemal cały zarząd w starym składzie. Klasę A powiększono do 36 drużyn.

Na czele Poznańskiego Okręgu wego Związku Kajakowego stał- zaśluzony działacz i trener — Tadeusz Kulczak. Kolarzom nadal przewodzić będzie Wincenty Gło- wacki, wybrany prezesem POZKO.